

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 106 (1153)

Wiosenne i letnie materiały na damskie suknie
duży wybór

w firmie **Antoni Głowiński**, Wileńska 27. 1506 1

Sytuacja w Rumunii.

Przez kilka ostatnich dni uwaga całego świata zwrócona była na Rumunię, jako na obiekt niezwyklej sensacji politycznej. Droga okrężna, bo przez Berlin dowiadywał się świat o zbliżającej się rewolucji chłopskiej, która według tego źródła miała łać dzień, wybuchnąć. Chodziło tu o wielki, wszechkrajowy kongres chłopski, jaki pod przewodnictwem Manju, wodza ruchu chłopskiego w Rumunii, odbył się w historycznej miejscowości Alba Julja. Mówimy w historycznej, gdyż w Alba Julja król Ferdynand I sży, włożył koronę na swoją głowę.

Źródła niemieckie podawały, że uczestnicy kongresu w Alba Julja w liczbie kilkudziesięciu tysięcy nie dali się utrzymać w karchach dyscypliny, którą w myśl zobowiązań u rządu miał narzucić Manju i że ponad głowami prezydium, po uchwaleniu rezolucji postanowili kilkoma kolumnami z hasłami wyraźnie rewolucyjnymi maszerować na Bukareszt. W związku z tem sytuacja wewnętrzna w Rumunii miała być tak groźna, że łać chwila można się było spodziewać opanowania przez zrewoltowany tłum chłopski całego kraju.

Jak się ostatecznie wyjaśniło, acz masy chłopskie w Alba Julja nie dały się utrzymać w karchach posłuszeństwa partyjnego i nawet rzeczywiście część z nich postanowiła maszerować na Bukareszt, jednak sytuacja prędko została przez rząd opanowana, tak, że całe „groźne, niebezpieczeństwo zakończyło się wydaniem uczestnikom kongresu bezpłatnych biletów kolejowych na przejazd do miejsca zamieszkania.

Niemniej jednak sytuacja wewnętrzna Rumunii nie należy do idealnych. Sam fakt, że na kongresie, urządzonym przez opozycję rządu Bratianu, na znak protestu przebieg polityczny tego rządu, wzięło udział kilkudziesięć tysięcy chłopów, którzy z najdalszych zakątków kraju zjechali, aby dać wyraz swej solidarności z opozycją — wskazuje, że między Rumunią oficjalną, a Rumunią rzeczywistą, między rządem, a społeczeństwem rumuńskim powstała przepaść, której byle czem się nie zapełni.

Skąd ta przepaść?

Obecny premier rumuński Bratianu objął rządy kraju po śmierci wielkiego meża stanu, po bracie swoim Bratianu. Zadaniu z jakim zmarły, jako wytrawny polityk, z łatwością sobie dawał radę, okazało się za ciężkie dla obecnego premiera. Dotychczasowe bowiem rządy rumuńskie utrzymywały się przy władzy dzięki specjalnemu sposobowi przeprowadzania wyborów, który rzadko kiedy pokrywał się z zasadami konstytucji. Znajdowało to szczególne wyraz w Siedmiogrodzie na Buzacowie i w Bessarabji. Jak dotychczas poszczególne rządy rumuńskie, a szczególnie rząd zmarłego premiera — Bratianu, potrafiły tak kierować polityką wewnętrzną, że niezadowolone masy nie mogły dojść do głosu, aby zaprotestować przeciwko systemowi rządów. Pomagało im zresztą w tem małe uświadomienie mas wyborczych i niezgoda wśród ugrupowań opozycyjnych, które w ten sposób można było łatwo wygrać jedne przeciwko drugim.

Ostatnio dzięki wysiłkom Manju, który stoi na czele trzonu opozycyjnego t. zw. „waranczyków”, dotychczas bierne masy zajęły pozycję aktywną. Bratianu, czując zbliżające się niebezpieczeństwo, zaproponował faktycznemu przywódcy całej opozycji Manju ugodę, za cenę 100 mandatów Poselskich. Manju odpowiedział na tę propozycję zwolnieniem kongresu w Alba Julja Kongresu, który z jednej strony był żywym protestem przeciwko „uzurpatorskiemu”, — jak go nazywa opozycja — rządowi, a z drugiej przegładem sił.

Jak więc widać walka między rządem

a opozycją znajduje się w stadium bardzo ostrem. I niewykluczone jest, że z walki tej wyjdzie zwycięsko nie rząd a właśnie opozycja. Obecny bowiem rząd rumuński znajduje się w tem nieszczęśliwym położeniu, że nie może się poszczycić dobrymi rezultatami w swej pracy. Położenie gospodarcze jest takie, że „The Daily Mail”, zamieszczając pierwszy z serii artykułów o Rumunii, nadał mu tytuł „Żebrak Europy”, stwierdzając przytem, że kraj ten przechodzi b. poważny ekonomiczny, finansowy i polityczny kryzys. Jeżeli do tego dodamy niepowodzenie min. Titulescu w podróży po zachodniej Europie w poszukiwaniu pożyczek, które są konieczne dla podźwignięcia stanu gospodarczego Rumunii potrzebne; jeżeli dodamy niepopularność Rady Regencyjnej, sprawującej rządy w imieniu najmłodszego w świecie, bo sześciolatniego króla i wzrastającą ciągle popularność zdetronizowanego ks. Karola — musimy dojść do wniosku, że opozycja, dążąca wszelkimi siłami do objęcia rządów kraju, ma bardzo ułatwione zadanie.

Dla Polski rozwój wypadków wewnętrznych w Rumunii nie może być obojętnym. Rumunia bowiem jest naszą najbliższą terytorjalnie sojuszniczką. Jej więc kłopoty są również naszymi kłopotami. W naszym więc interesie leży, by ta zawiłana sytuacja wewnętrzna wyjaśniła się jak najprędzej i co główne, bez wstrząsów.

m. n.

Komunikat poselstwa.

Poselstwo rumuńskie w Warszawie zaprzecza jaknajbardziej wszelkim wiadomościom o wybuchu rewolucji w Rumunii.

Kongres opozycji w Alba Julja, który odbył się za pozwoleniem rządu, zakończył się w najlepszym porządku. Po uchwaleniu rezolucji zebrałi chłopci rozchodzili się spokojnie. Wszystkie wiadomości o krwawych starciach między chłopami a policją i wojskiem, o rzekomych „marszach na Bukareszt” i t. d. należą do zakresu fantazji. Wiadomości te zostają rozpowszechnione przez korespondentów niektórych agencji zagranicznych, które zwykle przekraczają wszystko, co się dzieje w Rumunii.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Urządzący przewodniczący Rady Ligi Narodów Urrutia (delegat Kolumbji) wystosował do rządów wszystkich państw — członów Ligi Narodów, pismo, w którym, stosownie do regulaminu wewnętrznego zgromadzenia, wzywa je do zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie na 9-tą sesję na dzień 3 września 1928 r.

Na tymczasowym porządku dziennym tej sesji znajduje się, jak corocznie, sprawozdanie o pracach, dokonanych przez Ligę Narodów, jak również o pracach sekretariatu oraz o środkach, przedsięwziętych w celu zapewnienia wykonania postanowień poprzedniej sesji, dotyczących między innymi przygotowywanej komisji rozbrojeniowej oraz komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa.

Zgromadzenie rozpatrzy całą działalność Ligi Narodów od września 1927 r. a więc: prace organizacyjnej i finansowej, organizacyjnej dla spraw komunikacji i transportu, organizacyjnej higieny, komisji dla spraw handlu opium, komisji ochrony młodzieży i dzieci, międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej, prac przygotowawczych do pierwszej konferencji kodyfikacyjnej, prac komitetu rzeczoznawców w sprawach stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Zgromadzenie, stosownie do regulaminu, przyjętego w roku 1926, dokona wyboru 3 niezależnych członków Rady Ligi, pozatem wyznaczy ono — wspólnie z Radą Ligi — następcę Johna Basset Moore, który ustąpił ostatnio ze stanowiska sędziego Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Niezwykłe zjawiska.

Z Dubna donoszą: Ogromne zaniepokojenie wśród ludności na Wołyniu wywołują dziwne zjawiska, które już od dłuższego czasu dają się tam zauważyć. Zjawiska te nasuwają nawet przypuszczenie możliwości wybuchów wulkanicznych.

Niedawno zauważono, np. przed wsią Chorupami, gm. Otyka wzniesienie się almu w kształcie nasypu, którego stoki były tak gorące, iż śnieg natychmiast topniał. Nasypanie ten jest dość dużych rozmiarów. W miejscowości zaś Szustaków, gm. Dziatkowicze, nagle ziemia rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którym śmiało mogły się zmieścić dwa duże domy. Niemniej ciekawymi i charakterystycznymi są zjawiska, które zaobserwowano we wsi Tuszebin, gm. warkowicze, pow. Dubno. Oto z wnętrza istniejącej tam góry, dochodzą dokładnie odgłosy, jakie się słyszy w wulkanach, przed ich wybuchem.

Polsko-litewskie rokowania w Kownie.

Posiedzenie podkomisji rozrachunkowej.

KOWNO, 10.V. (Ate). Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji rozrachunkowej. Na posiedzeniu tem delegacja polska bardzo poważnie i szczegółowo omawiała każdy punkt przedstawionego wczoraj przez delegację litewską projektu o odszkodowa-

nia za akcję gen. Żeligowskiego. Delegacja polska zażądała, by do każdego punktu tego projektu dołączono były dokumentarne dowody. Komunikatu oficjalnego o przebiegu dzisiejszego dnia nie ogłoszono.

Woldemaras o rokowaniach polsko-litewskich.

KOWNO, 10.V. (Ate). Woldemaras przyjął dziś w południe przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im obszernego wywiadu.

Na pytanie, jak się przedstawiają rokowania polsko-litewskie, Woldemaras odpowiedział, iż obecnie zwłaszcza jeszcze mówić o tej sprawie, ponieważ nie zostało nic takiego, co by upoważniało do wyciągnięcia konkretnych wniosków. Rokowania znajdują się w stadium prowadzenia prac, które zapoczątkowano w Królewcu i dopóki trzy komisje nie ukończą swych prac, nie można mówić o rezultatach konferencji. Następnego posiedzenia plenarnej konferencji odbędzie się w Królewcu, chociaż być może, że miejsce obrad będzie zmienione. Dziś nie można mówić o terminie następnego posiedzenia plenarnej konferencji. W każ-

dym razie nie odbędzie się ono przed czerwcową sesją Ligi Narodów. Do tej pory komisje nie ukończyły swych prac. Delegacja polska wyjadzie z Kowna 12 maja.

Dalej p. Woldemaras wyraził nadzieję, iż rokowania niemiecko-litewskie zakończą się pomyślnie.

Zapewne 18 maja Woldemaras wyjadzie do Londynu, gdzie wygłosi odczyt i omówi z rządem angielskim aktualne sprawy polityczne i gospodarcze. Rząd angielski udzielił agremntu na nominację obecnego posła litewskiego w Rydze Bizauskasa na stanowisko posła w Londynie. Sprawa następcy pos. Bizauskasa będzie omówiona z litewskim ministrem spraw zagranicznych, Balodisem, który przybywa do Kowna 15 maja na uroczystości 10-lecia niepodległości Litwy.

Nie było antypolskich demonstracji.

KOWNO, 10.V. (Pat). Wobec pogłosek, które ukazały się w prasie, jakoby w Kownie miały się odbyć jakieś demonstracje, skierowane przeciwko delegacji polskiej, jesteśmy upoważnieni

do jaknajbardziej kategorycznego stwierdzenia, iż wszystkie te pogłoski są całkowicie pozbawione wszelkiej podstawy i mijają się z prawdą.

Manifest rządu Woldemarasa do narodu.

RYGA, 10.V. (Pat). Jaunakas Zinas donosi z Kowna, że z okazji 10-tej rocznicy niepodległości Litwy rząd przygotował manifest do narodu z zapowiedzią przyszłych zmian w konstytucji. Dziennik dodaje, iż obiega pogłoska, że na Litwie

wprowadzony będzie ustrój monarchistyczny. W dalszym ciągu Jaunakas Zinas donosi, że oczekują tam przybycia na uroczystości 4-ch oficerów niemieckich, którzy brali udział w walkach o niepodległość Litwy oraz delegacji korporacji studenckich.

Amnestja.

KOWNO, 10.V. (Ate). Z okazji 10-lecia niepodległości Litwy ogłoszony ma być dekret o amnestji, zgodnie z którą wszystkim skazanym na śmierć przestępcom, kara śmierci zmieniona

będzie na dożywotnie więzienie. Skazani na karę grzywny będą zupełnie od kar zwolnieni. Z amnestji nie korzystają skazani za szpiegostwo i przemyślnictwo.

Przed zakończeniem niemiecko-litewskich rokowań.

BERLIN, 10.V. (Pat.). Jak donosi Bittro Wolffa, członek delegacji litewskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami, dr. Saunlis, który bawił w Kownie celem złożenia sprawozdania o wynikach rokowań berlińskich, powrócił już do Berlina. Przed wyjazdem z Kowna dr. Saunlis oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że przebieg rokowań berlińskich jest zupełnie zadowalający. Porozumienie osiągnięto już w spr-

wach umowy konsularnej oraz umowy dotyczącej wzajemnej opieki prawnej między Niemcami a Litwą, a następnie w sprawie ochrony patentów. Obecne rokowania dotyczą 4-ch wzgl. 5-ciu kwestyj, co do których porozumienie — jak zaznaczył członek delegacji litewskiej — będzie zupełnie możliwe. Zakończenia rokowań należy oczekiwać z końcem bież. tygodnia.

Konflikt chińsko-japoński

TOKIO, 10.V. (PAT) Według depeszy otrzymanej z Tsi-Nan-Fu, brygada japońska znajdująca się pod dowództwem gen. Tojama straciła w walce koło Tsi-Nan-Fu z siłą armji nacjonalistycz-

nej 4-ch zabitych i 20-tu rannych. Armja nacjonalistów, którą dowodzi gen. Szent-Isa-Yan poniosła znaczne straty. Walka trwa w dalszym ciągu.

Książę Karol.

Książę Karol narzędziem intrygi.

BUKARESZT, 10.V. (Pat). Rador podaje, iż w kołach politycznych i dziennikarskich panuje przykre zdziwienie w związku z ostatnimi poczynaniami ks. Karola. Koła te uważają, iż książę padł raz jeszcze ofiarą swego awanturniczego otoczenia, które go kompromituje. Do wzmiankowanych wystąpił b. następcy tronu nie przywiązuje się w Rumunii najmniejszego znaczenia. Żadne stronnictwo nie ma zamiarów wyszczynąć dyskusji na temat sprawy ostatecznie już rozstrzygniętej ani też nie myśli o popieraniu skompromitowanej sprawy ks. Karola. Opinia publiczna wyraża wielkie zadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez rząd angielski.

PARYŻ, 10.V. (Pat). Londyński korespondent „Petit Parisien” odczytał z wybitnym rzeczoznawcą spraw bałkańskich w kwestji intrygi ks. Karola. W wywiadzie tym ów rzeczoznawca stwierdza, że ks. Karol stał się narzędziem lub nawet igraszką w rękach ludzi, których tajne za-

myśli polityczne harmonizują z zamysłami grupy prowadzącej w Anglii kampanję na rzecz rewizji traktatu w Trianon. Art. 16 programu ks. Karola przewidywał likwidację problemów pozostających w zawieszaniu w stosunku do byłych nieprzyjaciół.

Książę Karol musi opuścić Anglię.

LONDYN, 10.V. (Pat). Agencja Reuter'a donosi, że ks. Karol, który czyni obecnie starania o odwołanie postanowienia władz wydalenia go z Anglii, oświadczył, iż gotów jest powstrzymać się odtąd od działalności politycznej. Książę zwrócił się z prośbą o zmianę postanowienia powziętego przez sekretarza stanu spraw wewnętrznych. W udzielonym wywiadzie ks. Karol

oświadczył, że terminowe polecenie opuszczenia Anglii jest dla niego prawdziwym ciosem. Dzienniki angielskie przychylają się jednak do stanowiska rządu. Dzisiejszy „Daily Express” podaje, że ks. Karol poczynił w Londynie nowe zamówienia na druk 50 000 egzemplarzy odezw i plakatów tej samej formy i treści co poprzednio.

LONDYN, 10.V. (Pat). Ks. Karol rumuński został powiadomiony oficjalnie, że o ile nie opuści w najbliższym czasie Anglii, to zostanie wydany rozkaz przymusowego wydalenia go z granic państwa.

Korespondencja ks. Karola rumuńskiego.

LONDYN, 10.V. (Pat). Sekretarz stanu spraw wewnętrznych otrzymał dziś obszernie pismo od ks. Karola rumuńskiego, na które bezzwłocznie odpowiedział. Treść wymienionej w ten sposób korespondencji otrzymywana będzie w ścisłej tajemnicy aż do chwili, gdy ks. Karol potwierdzi odbiór listu ministra. W kołach rządowych sądzi jednak, że wymiana tej korespondencji nie wpłynie na zmianę stanowiska rządu w kierunku dalszego pobytu księcia w granicach Anglii.

Uniwersytecka szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie otwiera nowy kurs dn. 1 września b. r. Nauka trwa 2 lata. Przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych lub conajmniej równorzędne.

Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek, Kraków, Kopernika 23. 1511-2

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalony zostanie projekt Ministerstwa Sprawiedliwości, który zawiera amnestję dla więźniów politycznych.

Grupa posłów i senatorów, kawalerów Virtuti Militari postanowiła zwrócić się do kapituły orderu z wnioskiem o odebranie krzyża tego orderu pos. Bagłińskiemu z Wyzwolenia, a to z powodu przemówienia jego na komisji budżetowej 9 maja przy budżecie Min. Spraw Wewn. Pos. Bagłiński zaatakował nie rząd obecny, lecz Państwo Polskie, poruszając sprawy z dziedziny polityki zagranicznej w sposób, nieliczący z godnością kawalera orderu Virtuti Militari.

W związku z kilkotygodniowym wyjazdem p. marszałka Senatu Szymańskiego urządowanie w Senacie na czas nieobecności marszałka objął wicemarszałek Senatu Stanisław Posner, który będzie załatwiał sprawy ze swym urzędem związane codziennie od godz. 12 do 2-giej w gmachu Senatu. (Pat).

Dorocznym zwyczajem minister oświaty Dobrucki w najbliższych dniach rozpocznie objazd szeregu szkół w celu zwiędzenia odbywających się obecnie egzaminów maturalnych. Ze względów zrozumiałych zarówno miasta jak i nazwy szkół, do których p. minister przybędzie, nie są podane do wiadomości publicznej.

W końcu bieżącego miesiąca zostaną rozpoczęte z polecenia ministra spraw wewnętrznych Składowskiego inspekcje sanitarne miast, miasteczek i wsi.

Kronika telegraficzna.

— Wielki proces o oszustwa. W końcu bież. miesiąca rozpocznie się w Gdańsku nowy proces o wielkie oszustwa wykryte przed kilku tygodniami w gdańskim zarządzie celnym, a dochodzące do kilkuset tysięcy złotych. W związku z tem oszustwami aresztowano dotychczas 12-tu gdańskich urzędników celnych.

— Paryż — Sajgon. Kapitan lotnik francuski Pelletier d'Oisy przybył dziś do Bukaresztu lądując w dobrych warunkach. Jutro rano odleci on do Aleppo. Przedstawicielowi agencji Rador Pelletier d'Oisy oświadczył, iż niema o zamiaru pobicia rekordu Gostez i Lebrich, lecz podejmie jedynie lot o charakterze handlowym z Paryża do Sajgonu.

— Wstrząsy podziemne w Koryncie. W dniu wczorajszym odczuł nowe wstrząsy podziemne w Koryncie, Sparcie, Kiparisie. W okręgu Demritra wody zalały 5000 morgów ziemi.

— Gwałtowny cyklon zburzył w Raguzie budujący się gmach szkolny. Trzy osoby zaszpane gruzami poniosły śmierć.

— Rzeką Struma w Grecji wystąpiła z brzegów zalewając obszar wyoszczy 40,000 ha, na którym znajdowały się plantacje tytoniu i bawełny. Straty wynoszą pół miljoa drahm. Ludność tych obszarów cierpi z powodu braku żywności.

— W Mińsku szalała gwałtowna burza połączona z ulewным deszczem. Uszkodzeniu uległy przewody elektryczne. Jedna osoba poniosła śmierć, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.

— Wczoraj rozrzucono po Wiedniu ulotki, że monarchiści austriaccy zwrócili się do poselstwa węgierskiego z prośbą, aby na wypadek niewydania Beli Kuhna wiadom węgierskim, Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Austrią i spowodowały wysłanie swych wojsk do Austrii. Ulotki te zostały skonfiskowane, a ich autor, b. pułkownik Wolff, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu.

Z Litwy Kowieńskiej.

B. naczelnik więzienia w Birzach — organizatorem złodziejskiej szajki więźniów.

5 maja na sesji Szawelskiego sądu Obręgowego w Birzach rozważana była sprawa byłego naczelnika więzienia birzańskiego Radzewicza, trzech dozorców tego więzienia Kurpisa, Olejnikowa i Grigowicza oraz więźniów Bielskasa, Domaszewicza i Sprindisa. Pierwszą czterej byli oskarżeni o zwalnianie więźniów na pełen czas na złodziejskie wycieczki w celach wspólnego zysku, pozostali zaś — o wielokrotne kradzieże. Zeznaniem szeregu świadków ustalono, że o kradzieżach tych wiedział b. naczelnik więzienia Radzewicz i że za jego rozkazem zwalniano z więzienia wspomnianych więźniów.

Sąd wyłosił wyrok, skazując Radzewicza na 6 lat, Bielskisa, Domaszewicza i Sprindisa na 4 lata ciężkiego więzienia, każdego z dozorców więziennych jako podwładnych b. naczelnika, spełniających rozkaz swego zwierzchnika, uciwinnił.

Prace Sejmu.

Z komisji budżetowej. Oświadczenie pos. Byrki.

WARSZAWA, 10.V. (Pat). Zagajając czwartkowe posiedzenie sejmowej komisji budżetowej przewodniczący jej pos. Byrka w porozumieniu z marszałkiem Sejmu oświadczył co następuje. „W myśl art. 76 regulaminu sejmowego mam obowiązek czuwania nad tem, ażeby załatwienie budżetu należało w komisji. Nie mając żadnej tendencji politycznej w prowadzeniu obrad komisji budżetowej proszę p. p. posłów o zajmowanie się ściśle budżetem M-stwa Spraw Wewnętrznych i o zaniechanie obszernych dyskusyj na temat oświadczenia wyborów. Albowiem, stawiając tę prośbę kierowałem się przedewszystkiem tym względem, że w przedsięwzięciu tym są 4 wnioski odnoszące się do wyborów, a między nimi wniosek nagły związku parlamentarnego P.P.S. o powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania nadużyć w obradach. Nadmieniam, że nagłość tego ostatniego wniosku została przez Sejm jednomyślnie przyjęta, zatem nie należy przypuszczać, ażeby załatwienie tego wniosku doznało mogło opóźnienia. Z tych też względów muszę przestrzegać ażeby w czasie debat zajmowano się wyłącznie tematem budżetowym.

Nie widzę w tem żadnego uszczuplenia praw i zupełnej swobody wypowiedzenia się pp. posłów, gdyż gdyby inaczej być miało, to wtemczas mielibyśmy raczej do czynienia z uszczupleniem praw członków innych komisji sejmowych, którzy nie są członkami komisji budżetowej. A dalej w takim razie nie byłoby potrzeby istnienia kilku komisji sejmowych, bo byłyby to rzeczy załatwiane i omawiane na komisji budżetowej. Nie widzę dalej w tej metodzie uszczuplenia praw członków komisji budżetowej — są już precedensy przy załatwianiu innych budżetów, gdzie dyskusja jak np. przy budżecie Min. Spraw Zagran. i innych budżetów odnosiła się wyłącznie do kwestii budżetowej.

Pos. Rotaj stwierdza, że w oświadczeniu przewodniczącego jest wiele rzeczy zupełnie słusznych i dążenie do tego, ażeby budżet był w terminie załatwiony jest wspólnie wszystkim. Dlatego środki, które w konsekwencji dają do tego celu muszą być stosowane. W obradach komisji budżetowej przeważać musi punkt widzenia budżetowego, ażeby komisja nie zamieniła się w wiec polityczny.

Pos. Rybarski (ZLN) nie godzi się z poglądami Rataja, jakoby kontrola polityczna nie należała do komisji budżetowej. Pos. Krzyżanowski (BB) stwierdza, że klub jego solidaryzuje się z stanowiskiem marszałka Daszyńskiego i dąży tylko do przyspieszenia obrad. Dyskusja polityczna powinna być prowadzona w komisji administracyjnej i na plenum Sejmu. Pos. Woźnicki (Wyzw.) oświadcza, że klub jego trzyma się będzie ściśle obowiązującego regulaminu. Zabiera ponownie głos przewodniczący pos. Byrka i z zadowoleniem przyłącza się do wywodów pos. Rataja. Uznaje, że dyskusja nie może mieć charakteru tylko buchalterystycznego. Obrady jednak nad budżetem Ministerstwa Oświaty dały pewne oświadczenie, gdyż komisja budżetowa zamieniła się wówczas w oświatową a budżet stał się tylko pretekstem do politycznej debaty nad wyznaczeniami i oświatą. Dalsze debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po tych wyjaśnieniach przystąpiono do właściwej dyskusji, w której pierwszy zabrał głos pos. Prager (PPS) kontynuując wczorajsze swoje wywody na temat wyborów, funkcjonowania policji, administracji ogólnej i samorządów. W zakończeniu mowca wnosi o skrócenie funduszu dyspozycyjnego, gdyż PPS. dotychczas żadne mu rządowi funduszu takiego nie przyzna-

wała i nie przyzna, jak tylko rządowi własnemu. Sprawę administracji państwowej i wyborów poruszył także następny mowca, pos. Dąbski (Str. Chł.), który postawił wniosek o zmniejszenie dochodów z kar administracyjnych z 3.900.000 na 1.900.000 zł. Dalej stawia wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego i o zmniejszenie wydatków na policję ze 110 na 100 milionów, natomiast wypowiada się za podwyższeniem pozycji na koszty leczenia funkcjonariuszów państwowych. Dr. Dybowski (BB.) podkreśla, że budżet departamentu zdrowia wynoszący w wydatkach zwyczajnych 10 milionów, a w nadzwyczajnych ponad 1 milion zł., mimo to jest za mały. Mowca porusza dalej sprawę walki z gruźlicą i chorobami wenerycznymi i domaga się przyznania zdrowotnym krajowym pewnych ulg, ażeby skutecznie mogli konkurować z zakładami zagranicznymi. Stwierdza dalej, że niestychanie pilną jest sprawą opieki nad umysłowo chorymi. Pos. Grunbaum porusza sprawę nadużyć wyborczych oraz spraw obywatelstwa. Po przemówieniu posła Krajczyńskiego (Kl. Niem.) przewodniczący zarządził przerwę w obradach komisji do g. 4 m. 40 popoł.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pos. Lew Baczynski (Okr. Socj.) i pos. Celewicz (Kl. Ukr. Biał.) oświadczyli w imieniu swych klubów, że głosować będą przeciw budżetowi. Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) zakłada protest przeciwko wnieśnieniu się władz administracyjnych do prac wyborczych co — jego zdaniem — jest złamaniem konstytucji i zasady, że administracja powinna być całkiem państwową. Mowca uważa, iż budżet M-stwa Spraw Wewn. jest tak samo rozbudowany jak inne budżety i dlatego też stronniczo jego postawi wniosek o zmniejszenie tego budżetu o 10,6 mil. zł. Przeciwni on jest zwłaszcza podwyższeniu budżetu dyspozycyjnego. Mowca wypowiada się przeciw oszczędnościom na K. O. P. i policji.

Pos. Sanoja (BB) stwierdza, że zarzut jakoby władze popierały i finansowały akcje wyborczą Jedyński jest nieprawdziwy. Inne stronnictwa rozporządzały większymi sumami na wybory niż Blok Bezpartyjny. PPS i Wyzwolenie dobrane było, że Ministerstwo nie rozbiło wieców. Jedyński istniały i wiece rozbiłano i przedtem. Wnioski stawiane na komisji budżetowej nie są rzeczowe, nie odwołują się do faktów, nie są tylko demagogiczną demonstracją. Jeżeli przeciwnicy obecnego rządu stanowili większość to niech zgłoszą wniosek nieufności dla rządu. Ponieważ nikt nie potrafi utworzyć nowego rządu, przeto są 2 drogi: albo pójść z rządem, albo żądać rozwiązania Sejmu. Takiego wniosku nikt nie postawi.

Pos. Kiernik (Piaśt) stwierdza, że stronnictwo mowcy traktując budżet ze stanowiska rzeczowego i potrzeb Państwa, będzie głosować za nim popierając jednocześnie wszystkie oszczędnościowe wnioski o ile będą uzasadnione, a zwłaszcza poprze wniosek o zredukowanie funduszu dyspozycyjnego do wysokości z roku ubiegłego. Następnie przemawiał pos. Cychowski (Ch. D.), Krzyżanowski (BB), Socha (Str. Chł.). Ten ostatni oświadczył, że stronnictwo jego gotowe jest uchwalić budżet w ramach zeszłorocznych, ale nie może głosować za funduszem dyspozycyjnym.

Pos. Dzierżawski (Kl. Nar.) stawia szereg poprawek o skrócenie w łącznej sumie 12 u milionów. Z funduszu dyspozycyjnego proponuje skrócić 4 i pół miliony. Przemawiał wreszcie pos. Baginski (Wyzw.), który między innymi oświadczył, iż ukazał się komunikat podpisany przez grupę posłów i senatorów kawalerów or-

deru „Virtuti Militari“ domagający się odebrania postawli Baginskiego krzyża „Virtuti Militari“ z powodu jego przemówienia w wczorajszym posiedzeniu, w którym atakował nie rząd lecz Państwo i poruszył sprawę polityki zagranicznej w sposób nie liczący z godnością kawalera tego orderu. Mowca nie mogąc pogodzić się z tą metodą walki politycznej, uważa za właściwe krzyż ten złożyć.

Przemówienie ministra Składkowskiego.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos minister gen. Składkowski wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym w sposób wyczerpujący przedstawił działalność Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz reformy dokonane ostatnio w różnych działach pracy tego Ministerstwa. P. minister odparł zarzuty niektórych mówców skierowane przeciwko polityce Ministerstwa i w zakończeniu oświadczył co następuje:

„Panowie postanowiliście zbadać sprawę nadużyć wyborczych. Gotów Wam jestem w tem dopomóc. Bowiem nie znam nadużyć dokonywanych na moje zlecenie, czy z moją wiedzą, natomiast będę miał możność przedstawić Panom dłuższe opracowanie na dokumentach oparte o Waszym stosunku do szefa rządu w okresie wyborczym. Dowiodę Panom, że ten stosunek był zasadniczym hasłem wyborczym, dookoła którego toczyła się walka i zapytam potem, czy nie sądzą Panowie, że taktyka wyborcza wielu z pośród Was dzieła tak opozycyjne nastrojonych jest wielkim nadużyciem wyborczym, bo jest świadomym przełamaniem woli wyborców. Na tem miejscu śmiem tylko upewnić Panów, że jako minister Spraw Wewn. w rządzie marszałka Piłsudskiego, dopki jego zaufaniem się szczyście, do tej pory przekonany jestem, że obowiązki swoje sprawuję zgodnie z istotnym dobrem Rzeczypospolitej.“

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro w piątek o godz. 10 m. 30 rano.

Prace sejmowej komisji regulaminowej. Wydanie sądom posła Sochackiego.

Sejmowa komisja regulaminowa pod przewodnictwem posła Libermana (PPS) obradowała nad wnioskami w sprawie wydania sądom posła Sochackiego i Władysława Baczynskiego. Referent pos. Dzieduszycki (BB) postawił wniosek o wydanie posła Baczynskiego. Wydanie popiera wice-minister Sprawiedliwości Car. Pos. Pużak (PPS) zgłasza wniosek o niewydawanie. W głosowaniu 7 posłów oświadczyło się za wydaniem, a 7 przeciw wydaniu. Wobec takiego wyniku głosowania, powstała wątpliwość w sprawie zastosowania regulaminu, przewodniczący bowiem nie skorzystał z przysługującego mu prawa głosu. Komisja uchwaliła przeto odroczenie ostatecznego załatwienia tej sprawy aż do porozumienia się przewodniczącego z marszałkiem Sejmu. Następnie referent omówił sprawę wydania posła Sochackiego, stawiając również wniosek o wydanie go. Pos. Pużak i tym razem zgłosił wniosek o niewydanie. Komisja 7 miu głosami przeciw 6-ciu uchwaliła wydać posła Sochackiego.

Następnie przewodniczący przedstawił komisji poruszone przez marszałka Sejmu sprawę posła Roji (Str. Chł.), który wszedłszy do Sejmu w piśmie wystosowanym do marszałka zawiadomił go, iż od 5-ciu lat dzierżwi od Państwa folwark. Marszałek pismo to skierował do komisji

Monarchiści rosyjscy przechodzą do bolszewików.

BERLIN, 10.V. (Pat). Vossische Zeitung donosi ze Stokholmu, że w kołach emigracji rosyjskiej niestychaną sensacją wywołało przejście jednego z przywódców monarchistycznych w Wyborgu przewodniczącego związku Św. Jerzego, przedstawiciela najwyższej rady monarchistycznej na Finlandję Isejanina do bolszewików. Isejanin miał otrzymać stanowisko dowódcy pułku w armii czerwonej. W kołach emigrantów rosyjskich panuje z tego powodu panika, imbardziej, że jest to już drugi podobny wypadek, przed którym tygodniowo bowiem inni monarchiści odegrywający powabną rolę w kołach emigracji Neander również przeszli do bolszewików.

Niemcy opoką polityki zagranicznej Sowietów

BERLIN, 10.V. (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w depeszy omawiającej sytuację rządu sowieckiego w polityce zagranicznej oświadcza, że wobec zupełnego izolowania związku Sowietów na terenie polityki zagranicznej, prychylnie stanowisko Niemiec wobec Sowietów stanowi obecnie najsilniejszą pozycję aktywną rządu sowieckiego.

Król Afganistanu wyjechał do Leningradu.

MOSKWA, 10.V. (Pat). We środę wyjechał król i królowa Afganistanu z członkami rodziny królewskiej i świtą odjechali do Leningradu. Parze królewskiej towarzyszył posł Karachan. Na dworcu żegnali króla i królową Kalafina, Cziczerin, Mikojan, członkowie rewolucyjnej rady wojennej oraz kolonia afgańska w Moskwie. Przed odjazdem król zwiolił akademię wojskową i był obecny na manewrach i rewii wojskowej w okolicach Moskwy. W tym samym pociągu co para królewska odjechał do Leningradu Woroszyłow.

Anglja przyznaje pakt amerykański.

LONDYN, 10.V. (Pat). Agencja Reutersa donosi: Dzisiejszy Daily Chronicle dowiaduje się, że w wyniku decyzji powziętej przez gabinet brytyjski, minister Cham-

berlain oznajmił ma jutro w parlamencie, że rząd przyjął w zasadzie projekt amerykańskiego paktu przeciw-wojennego.

PRACE REGIONALNE BLOKU BEZPARTYJNEGO

Ze Lwowa donoszą nam: We wtorek odbyło się w Lwowie zebranie Grupy Regionalnej posłów i senatorów B. B. W. R. Małopolski Wschodniej. Po dłuższej dyskusji, w czasie której zabierali głos wszyscy niemal posłowie Jedyński, wybrani z Ziemi Czerwieńskiej, powzięto jednomyślnie następującą rezolucję, która dla dalszego rozwoju wypadków politycznych mają pierwszorzędne znaczenie.

„Zważywszy, że istnienie na tym samym terenie powojennych podolnowschodnich kilku politycznych organizacji lub frakcji o tej samej ideologii — utrudnia celową działalność, że tedy zlikwidowanie ich, włącznie z jedną z nich, jest wskazane, że siły i działalność społeczeństwa winny być skoordynowane i złączone we wspólnym wysiłku państwowo-twórczym, że wybitny interes Państwa wymaga, aby przez dłuższy jeszcze okres czasu, na tym terenie istniała jedna organizacja, skupiająca w swem łonie w najszerszych masach wszystkie warstwy i grupy państwowotwórcze, że rozbieżne interesy poszczególnych warstw i grup i odmienne zapatrywania winny w łonie jednej, wspólnej organizacji znaleźć uzgodnienie lub rozstrzygnięcie i załatwienie w duchu wspólności, wielkiego interesu państwowego, że winien na tym terenie istnieć jeden ośrodek, kierujący polityką i działalnością społeczeństwa w myśl ideologii Marszałka Józefa Piłsudskiego, badający potrzeby gospodarcze, społeczne, kulturalne, zdrowotne i polityczne ludności i starający się o ich uwzględnienie koło posłów i senatorów woj. południowo-wschodnich uchwała: stworzyć organizację społeczeństwa, odpowiadającą powyższym wymogom.

Koło poleca prezydium, aby niezwłocznie poczynił wszystkie potrzebne kroki, celem zrealizowania tej uchwały. Zarazem uchwała Koła następujące wytyczne:

regulaminowej, aby orzekła, czy zachodzi kolizja przewidziana art. 22-gim Konstytucji w pełnieniu obowiązków poselskich przez posła. Ponieważ w istniejącej dzierżawie. Ponieważ Konstytucja przewiduje, iż tylko w wypadku gdy poseł uzyska dzierżawę zachodzi kolizja konstytucyjna, komisja wyraża jednomyślnie opinię, że w danym wypadku niema żadnego powodu do zastosowania art. 22 go Konstytucji.

Organizacja nosi nazwę: „Organizacja Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem Województw Południowo-Wschodnich“.

O. B. B. uznaje jako swego duchowego przywódcę Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Źródłem organizacji jest wola i mandat olbrzymich rzesz ludności, które oddały na Jedyńkę swe głosy w liczbie 2 milionów 400 tys. uprawnionych i głosujących obywateli tudzież służenia Państwu Narodowi i Ludności, wedle najlepszych swych sił w myśl Ideologii Wielkiego Wodzina O. B.

O. B. B. jest odpowiedzialnikiem Klubu Parlamentarnego Posłów i Senatorów Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem, jako reprezentacji społeczeństwa całej Polski, organem działającym na terenie województw południowo-wschodnich.

Na czele Organizacji Regionalnej stoi Rada Naczelna, którą tworzą członkowie Kola.

Organami lokalnymi są okręgowe i miejscowe komitety i egzekutywy, sekretarze i mężowie zaufania.

Zaden z członków O. B. B. nie może być członkiem innej organizacji o charakterze politycznym, działającym na terenie województw południowo-wschodnich“.

Zjazd w Białymstoku.

D. 6 bm. w sali „Sokoła“ odbył się zjazd delegatów Bezp. Bloku Wsp. z Rz. woj. białostockiego, na który to zjazd przybyli posłowie: Sapieha, Kosiba, Przedpełski, Łazarski i Krzywicki. Przewodniczył prof. Kolendo. Zjazd zgłosił pos. Przedpełski, charakteryzując konieczność odbudowy wsi polskiej przez komasację, budowanie domów długotrwałych i warsztatów rolnych. Na tenże temat przemawiali: pp. Leduchowski, dr. Dorożyński i Kamiński, zwracając uwagę na konieczność zmiany ustawy o komasacji. Na wniosek p. Dorożyńskiego został wybrany komitet, którego zadaniem będzie zwołanie wszystkich organizacji rolniczych. W skład komitetu weszli: pp. Dzieduszycki, Kamiński, Szeller, Młyński, Dorożyński i Huotich.

Zginał piesek mały, czarny, podpalany, uszy i ogonek obcięte, rasy Ratlera. Uprasa się o odprawienie za wynagrodzeniem. Ulica St. Ignacego 5, m. 2. M. Łapińska.

Z Muzyki.

Józef Śliwiński. Chór ukraiński. Jeszcze o polityce widowiskowej w Wilnie. Przed przyszłym sezonem muzycznym uwagi. Pod adresem magistratu.

W niedzielę 29-go kwietnia, jakby na zakończenie sezonu koncertowego, wystąpił znany i lubiany pianista warszawski Józef Śliwiński.

Przed dwoma laty, gdy talent artysty przemawiał do nas jeszcze bezpośrednio, nakreśliłem sylwetkę tego pianisty, starając się o syntetyczne ujęcie podstaw siły otwórczej jego talentu. Dziś wypadoby mi jedynie to samo powtórzyć z tem zastrzeżeniem, że ostatni koncert nie dał tyle momentów interesujących — wiele występów poprzednie znakomitego artysty. Najlepiej odegrał p. Śliwiński preludjum i fugę a—moll Bacha, w której wykazał mistrzowskie wyczuć i opanowanie w koncepcji tej niezwyklej formy muzycznej, zamieniającej przez Bacha w najczystsze wartości muzyczne i tylko muzyczne. Jakżeż na tem tem wygłąda mizernie muzyka S. humanal Nudna, cklwa apoteozje mieszczańskiego ducha Niemiec; ale sposobie wprost dzisiaj wyczuć i wyrazić rytmów w tempie galopujących... perszeronów — czy sentymentalnych wynurzeń do nic nie rozumiejącej, Gretchen? Rewizja naszego stosunku do całej muzyki XIX w. musi nastąpić i to jaknajprędzej. Należy pozostawić jedynie to, co rzeczywiście jest piękne i zajmujące; i to bez żadnych sentymentów.

Chór ukraiński pod dyrekcją Kotki wystąpił w niedzielę i poniedziałek t. j. 6 i 7 maja b. r. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego. Nie mogę niestety stwierdzić — by zespół ten stał na wysokim poziomie. Posiada wprawdzie niezwykle opanowanie środków technicznych — ale mimo to wad zasadniczych zauważyłem wiele. Przedewszystkiem liczebne ustosunkowanie głosów nie jest racjonalne. Soprany są zbyt niskie w liczbie, a ten samem i w brzmieniu, alty znów zbyt często posługują się tonami t. zw. pierstowymi; wywołuje to wrażenie braku dźwięku w niższym rejestrze; że się nie myle, udowodnia to jedna z chórzystek, która w solo altowem — w wyższych tonach zupełnie głos traciła; jest to skutek wadliwej pierślowej emisji głosu. Basy znów używają zbyt wiele dźwięku i tłumią brzmienie innych głosów. Taką supremacją najniższego głosu nie jest absolutnie w chórze dopuszczalna.

Wykonanie naogół wymagało większych odcieni dynamicznych, których absolutnie chór posiada za mało. A od tak zaespiewanego zespołu trzeba już tego wymagać. Przeciąganie ostatnich nut taktu ad infinitum — przestaje również być czynnością artystyczną, a staje się manierą dyrygenta, przyznam się, na dłuższą metę nużącą.

W organizacji koncertu zwrócić uwagę programy, drukowane w języku polskim, (ukraińskim) oraz niemieckim. Ruski tekst — zawiera jedynie nagłówek, który brzmi: *Chór ukraiński koncertowy (J) pod r. 23 (sic!) oraz zakończenie. (Zastrzegamy sobie zmianę (sic!) programu“.* Tyle

polskiego tekstu oraz błędów. Poza tem druk niechlujny przez kaskarska cena 50 gr. za sztukę!

W tem miejscu nie podobna nie poświęcić kilku słów „polityce“ Min. Spraw Wewnętrznych, które pieczołowicie dba o Wilno. Wystarczy dwa zestawienia: Wil. Tow. Filharmoniczne nie może uzyskać pozwolenia na drugi koncert *instrumentalistki*, natomiast jakiś nieznanym pośrednik uzyskuje z łatwością zezwolenie na 2 występy chóru, śpiewającego cały czas w ruskim (ukraińskim) języku. Tu nie mamy potrzeby niczego owijać w bawełnę; domagamy się *rewizji* polityki widowiskowej, którą powierzone widocznie jakimś nieudolnym albo złośliwym rekon. Bo zawsze obcy będzie miał pierwszeństwo przed swoim, zawsze pokatna jednostka przed zbiorowością. Agent zezwolenie na koncert uzyskuje — Towarzystwo tej łaski dostąpić nie może. Zaznaczamy, że nie spoczniemy w usiłowaniu przywrócenia jakiegos porządku w tej dziedzinie i że sprawa w razie potrzeby oprze się o sfery decydujące. Anomalje, najbardziej niezdrowe — muszą wreszcie raz ustać.

W najbliższym czasie, mają rozpocząć się pertraktacje Magistratu z Redutą w sprawie przyszłego sezonu w teatrze na Pohulance. Ponieważ w tej sprawie zainteresowane jest również życie muzyczne naszego miasta, przeto postaramy się przedstawić postulaty, które muszą być uwzględnione jeśli ma być mowa wogóle o jakimś sezonie muzycznym.

Sprawą gmachu na Pohulance interesowało się niezwykle Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, które w posiadaniu teatru widziało i widzi jedynie rejonem swej egzystencji materialnej.

W ubiegłym roku w jesieni odbyło się zebranie w Magistracie, na którym szereg osób ze społeczeństwa wileńskiego, podkreślało konieczność zapewnienia i życia muzycznemu Wilna własnego kąta. Na podstawie dowolnej umowy z Redutą — Wil. Tow. Filh. w rzeczywistości korzystało z gmachu w dniach ustalonych w porozumieniu z Redutą. Niestety, umowa była prowizoryczna, tytułem próby uczyniona i już w marcu b. r. Reduta oświadczyła, że z powodów kłopotów finansowych nie będzie w stanie udzielić sali. Po długich pertraktacjach uzyskano jeden dzień, w kofcu miesiąca. Zaznaczył tu wypad, że Tow. Filh. złożyło prośbę do Magistratu o udzielenie 3-ch dni w tym miesiącu; Magistrat uchwalał owe 3 dni przyznał. Uchwala pozostała jedynie czczą formalnością. Nikt bowiem nie umiał podać sposobu egzekucji uchwały magistrackiej, która w rezultacie musiała pozostać niewykonaną. (W dziedzinie historii teatrów miejskich, jest to zapewne wypadek zupełnie... patologiczny).

Kwiecien nie przyniósł żadnej zmiany, gdyż i w tym miesiącu Reduta wyraziła zgodę jedynie na dzień 30.IV.

W ten sposób faktycznie Tow. Filharm. zostało odsunięte od słusznych praw, przyznanych zresztą przez Magistrat. Obecnie dowiadujemy się, że toczą się pertraktacje z Redutą, jednak bez udziału Tow. Filharm., które zgłosiło ofertę do Magistratu na

przyszły sezon — wyraźnie prosząc o dopuszczenie do pertraktacji z Redutą swego przedstawiciela. Magistrat jednak dotąd odpowiedział żadnej nie udzielił i prośbę Tow. Filharm. pominął milczeniem.

Tego rodzaju postępowanie Magistratu musi wywołać zastrzeżenia; można, — będąc właścicielem gmachu — sprawę załatwić tak lub owak, ale zasada odpowiedzialności na podania i prośby organizacji musi obowiązywać. Muzycy wileńscy chcą się w rezultacie dowiedzieć definitywnie, czy mogą liczyć na pomoc Magistratu czy nie. Od tego bowiem zależy nasze stanowisko, czy będziemy mogli się wziąć do pracy, czy też jeszcze czekają nas walki o słuszne prawa społeczności muzycznej — tak w Wilnie upośledzonej.

Zadania Tow. Filharm. są minimalne. Chodzi o jakieś 4—5 dni w miesiącu (110 Towarzystwo reflektuje na poniedziałki i piątki, dni uważane w teatrze za najgorsze pod względem frekwencji), któreby zostały już w czasie pertraktacji Magistratu z Redutą ustalić na cały sezon naprzód. Magistrat musi zrozumieć, że życie muzyczne ma prawa równe teatrowi a może i większe, bo muzyka posiada się ciągle naprzód, a teatr dawał się dawno przebrzmiać formą. Ale przypuścmy musi być. Węc należy mu dać teren pracy. Ale i my — muzycy tego żądamy i mamy nadzieję, że bez specjalnych dysonansów spełnienie naszych postulatów uzyskamy.

Pozostaje jeszcze szereg innych spraw stojących w związku z całokształtem muzyki w Wilnie — ale o tem już w innym feljetonie. Tadeusz Szaligowski.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

(Dalszy ciąg przemówienia mec. Śmiarowskiego).

Inni świadkowie oskarżenia.

Babcz to świadek, który nic nie pamięta. Staliśmy się zwrócić uwagę na to, że w tym czasie, kiedy Polska powstała z trzech zaborów—mówić o tym wydaje mi się niemożliwością.

Stworzenie ścisłego związku socjalistycznego narodów — to przeciwko hasło II międzynarodówki. Tak samo wyzolenie z pod jarzma kapitału jest hasłem socjalizmu, a nie wyłączną własnością komunizmu.

Rząd rob. włośc., ten termin jest często podkreślany jako dowód łączności z komunizmem. „Robotnik” codziennie to hasło drukuje. To samo hasło wysuwają wszystkie partie ludowe. Przecież rząd włościańsko-rob., należy rozumieć, jako rząd przedstawicieli interesów włościan i robotników. Mieliśmy przykłady tych rządów: Moraczewski, rząd Witosa, Daszyńskiego w r. 1920 i t. d.

Rak-Michajłowski i Taraszkiewicz.

Jeżeli chodzi o Rak-Michajłowski to jego interwencja w sprawie konfiskacji prasy białoruskiej nie jest występkiem. Jego udział w demonstracji i jego interwencja w tej sprawie, u prok. Szejmana, w celu zażegnania tego nieszczęścia, jakim jest głód i to stanowisko lojalnego i mądrego obywatela. Co te zarzuty mają wspólnego ze spiskiem z art. 102? Świadkowie nie tylko że środowiska białoruskie, lecz i polskiego scharakteryzowali postać Rak-Michajłowskiego, jako polonofila. To jest człowiek, który jeżeli dla Polski został stracony, to należy tego bardzo żałować.

Jeżeli chodzi o Taraszkiewicza to przejdziemy do tych ciężkich zarzutów, jak sprzedaż, karjerowiczostwo polityczne. — Czy to jest karjera, że jest w więzieniu? Czy karjerę chce zrobić mu prokurator żądając długich lat w więzieniu? Dla czego został nazwany barbarzyńcą polonocy? Dlatego, że do ostatniego wiersza przetłumaczył Iliadę, a sam prokurator uważa siebie za barbarzyńcę w odniesieniu do wielebnego miasta Rzymu. Dlatego więc został nazwany barbarzyńcą. Czy dlatego, że tłumaczy i przyswaja kulturze białoruskiej Pana Tadeusza? Czy dlatego, że chce gramatykę zamienić łacińskim alfabetem?

Czy dlatego że w okresie lat przemian szuka wspólnych dróg z Polską, że zawsze cieży ku Zachodowi? Czy nie było innych dróg, jak wytoczenie procesu, czy nie powinien tu przyjąć akt wielkiej polityki, wielkiej twórczości.

Przypomnijmy pp. sędziowie, co mówił Thugut, Kosmowska, Chomiński. Taraszkiewicz był ogniskiem wielkich sił, i te skarby mógł przynieść Polsce, nie w otęże, nie w daninie, nie w postaci karnego poddane, lecz na podstawie równowartościowej zamiany. Lecz spotykał demagogię, nienawiść szowinistyczną, traktowanie, jako obywatela II rzędu.

Rola moja jest skłoczona, rozumiem, że nie została wyczerpana. Można likwidować swoich przeciwników politycznych, jeżeli interes państwowy tego wymaga. Lecz nie można likwidować swoich przeciwników za pomocą sądu, bo wtedy, panowie sędziowie, akt sprawiedliwości staje się zarządzeniem rządu.

Mowa sen. Abramowicza.

Wysoki sądzie! Czytając akt oskarżenia rzucza się w oczy szeroka charakterystyka kominternu i rozmaitych innych organizacji komunistycznych. Z tą charakterystyką można się pogodzić. Lecz akt oskarżenia wystawia presumpcję, że te wszystkie uchwały-nakazy zostały wcielone w „Hromadę”. Rzecz nielatująca jest, że kompartij było na ręce opanowanie tych organizacji. Lecz dowodów, że tak istotnie było nie przedstawiono. Powołuje się na uchwały po tamtej stronie. Lecz to nie dowód. Przecież taktyka komunistycznej partii polega na usłowaniu związaną się z pewnymi legalnymi organizacjami politycznymi.

O tej taktyce wszyscy wiemy, widzieliśmy demonstracje nieproszonej gości. W ich interesie leży największe pogrzebie oskarżonych. Mnie się nawet wydaje, że morderstwo Guryna należy przypisać czynnikom zewnętrznym, ich zamiarom świadomym pogrzebienia oskarżonych. Lecz trzeba mieć akt wyrażenia woli i z tej strony. Takiego aktu nie ma. Prokurator nie może nam dowiedzieć porozumienia „Hromady” z kominternem.

Akt oskarżenia widzi ten sojusz z podobieństwem programu. Jeżeli chodzi o kwestie narodowościowe, to, zdaniem urzędu prokuratorskiego, mamy tu identyczne programy, nastąpiło jedynie przekroczenie. Lecz na jakiej podstawie stawia się zarzut przekroczenia?

Hasło samookreślenia narodów na drugo stawiano przed wojną, z tego hasła skwapliwie korzystała Polska, na podstawie tego hasła odbywały się plebiscyty, samookreślenie narodów, to jeden z zasadniczych punktów deklaracji Wilsona. Czy można w tem humanitarnym hasle,

odpowiadając naszym czasem widzieć jakąkolwiek łączność z komunizmem? Hasło zjednoczenia ziem białoruskich, czyż ono ma usprawiedliwić łączność z komunizmem? W tym czasie, kiedy Polska powstała z trzech zaborów—mówić o tym wydaje mi się niemożliwością.

Stworzenie ścisłego związku socjalistycznego narodów — to przeciwko hasło II międzynarodówki. Tak samo wyzolenie z pod jarzma kapitału jest hasłem socjalizmu, a nie wyłączną własnością komunizmu.

Rząd rob. włośc., ten termin jest często podkreślany jako dowód łączności z komunizmem. „Robotnik” codziennie to hasło drukuje. To samo hasło wysuwają wszystkie partie ludowe. Przecież rząd włościańsko-rob., należy rozumieć, jako rząd przedstawicieli interesów włościan i robotników. Mieliśmy przykłady tych rządów: Moraczewski, rząd Witosa, Daszyńskiego w r. 1920 i t. d.

Postulat ziemi bez wykupu miał być także dowodem wspólnoty z komunizmem. To także hasło innych partii ludowych, nie mających nic wspólnego z komunizmem. I nikt tych partij za to nie pociąga do odpowiedzialności. Sztandar Hromady czerwony (podkreślono to tłustym drukiem w akcie oskarżenia) to dowód łączności z komunistami? Ja nie wątpię p.p. Sędziowie, że każdy z siedzących na ławie oskarżonych hromadowców jednakowo szanuje sztandar białoczerwono-biały, jak Polak biało-czerwony. A jednak P. P. S. idzie pod czerwonym sztandarem. Czy P.P. S. cy mało złożyli ofiar w Walce o Niepodległość Polski? Czy nie złożyli ofiar w walce z tym samym komunizmem?

Czy to jest wyłączność Kominternu? Czy to może być uważane za zaprzeczenie poczucia narodowego? Nie p.p. Sędziowie! To są rzeczy nie wykluczające się, lecz uzupełniające się.

Czy ten „Wielki Mistrz” jest jakąś siłą mistyczną, że wszystko, co się dzieje, dzieje się na jego polecenie. Jeżeli tak, to rzeczywiście trudno mu się oprzeć. Jeżeli w aktach sprawy nie mamy dowodów, dokumentów, stwierdzających łączność i nie stwierdził tego przewód sądowy—to oskarżenie z art. 102 musi upaść. Osk. Miotła, byłemu nauczycielowi ludowemu imputuje akt. osk. rusyfikatorstwa. Jest to zarzut niesłuszny i nie powinien być znaleźć miejsca w akcie oskarżenia. Zresztą z tego zarzutu nie można podciągać pod art. 102 K.K. Był osk. Miotła pozatem skarbnikiem legalnej „Hromady”. Ale czy z tego tytułu można robić zarzut z art. 102 K.K?

Przechodzę do zarzutu przygotowywania do powstania zbrojnego. Ten zarzut ma mieć potwierdzenie w przemówieniach Miotły na dwóch zebraniach dnia 10 i 14 stycznia r. 1926. Trudno wierzyć, temu świadkowi, który bezpośrednio przemówień nie słyszał.

Św. policjant Maichrowicz słyszał o tem od innych. Lecz ci inni świadkowie, jak Kapusta, Rogowski zaprzeczili, by Miotła do powstania nawoływał. A Skołański, konfident policji zeznał, że u sędziego śledczego stwierdził, iż Miotła nawoływał do wyrznięcia wywiadowców, gdyż tak zeznawał kazał mu komendant policji Majchrowicz.

A świadkowie odwołali stwierdzili, że byli 10 i 14 stycznia u Miotły w różnych sprawach, lecz nie było tam żadnego zebrania.

Jeżeli chodzi o zarzut organizowania oddziałów zbrojnych, to według świadków oskarżenia dowodzących tych oddziałów miał być Smobilo, człowiek bez nogi, 100 proc. inwalida. To dostatecznie obala ten zarzut. Był tu pp. Sędziowie świadek Głuszyn, świadek charakterystyczny, który dwukrotnie zmieniał zeznanie.

Gdy zeznał u sędz. śledcz. miał przed sobą proces, uważał, że zeznanie jego mogą odbić się na procesie, to też zeznał, że podczas 5 min. rozmowy Miotła jemu, którego pierwszy raz w życiu widział polecił zbierać broń. Później gdy został skazany, zmienił zeznanie. Później je znów potwierdził.

Czy można dać wiarę takiemu świadkowi, który tyle razy kłamał? Ten Głuszyn był konfidentem policji. B. pol. Zdanowicz i kom. Kubariski opierają swe zeznanie na zeznaniach Głuszyna.

Jako komentarz do tego rodzaju świadków może służyć protokół hurtka, z artypaństwomemu uchwałami. Ten protokół jest podpisany przez Głuszyna... Konfident Głuszyn i Łosonek są głównymi organizatorami hurtków, i oni później informują policję. P. sędziowie, gdy o tem mówię przychodzi mi na myśl ponure czasy Azeffa. Dowody nie mogą opierać się na domysłach i przypuszczeniach.

Zarzuca się dalej działalność amnestyjną. Nie widzę nic w tem zdrożnego. Jest rzeczą notorycznie znaną, że działalność taką prowadzi się zupełnie jawnie. Wystarczy wspomnieć działalność p. Sempotowskiej.

Żadnych dowodów winy nie znalaziono przeciw osk. Dragunowi. Znalaziono u niego strzelbę, o której ekspert powiedział, że z niej nie można strzelać. Znalaziono naboje pochodzące z czasów inwazji. W stosunku do osk. Białozyczego czyni się zarzut, że był na jakimś zebraniu przy zesłanych oknach, tworzy się przypuszczenie, że zebranie było nielegalne.

To nie są dowody, to są domysły i przypuszczenia. P. sędziowie! sprawa dzisiejsza przy-

pomina mi inną sprawę. Przypomina mi represje w stosunku do społeczeństwa litewskiego, jakie miały miejsce przed kilku laty. I wówczas były posądzenia o przygotowywanie powstania w porozumieniu z państwem ościennem. I w rezultacie prof. Michał Birżyska, który chciał być profesorem na U.S.B. — został rektorem uniwersytetu w Kownie. I tu jest analogia. Taraszkiewicz, który mógł i powinien być prof. U.S.B. maże zostać rektorem uniwersytetu w Mińsku. Kto na tem straci? Z całą pewnością twierdzą, że straci Polska. Musimy dążyć do zgodnego ułożenia stosunków w naszym kraju, musimy nie odpychać i odrzucać, lecz przyciągać. Dla nas, mówiących czy to po polsku, białorusku, czy po litewsku, (bo niema języka litewskiego, jak to powiedział prokurator) powinno zależeć, by ta duszna atmosfera, jaka się po posunięciach w stosunku do Białorusiów, Litwinów wytworzyła — usunąć.

W imię dobra Polski, naszego kraju, wnoszę o wyrok dla oskarżonych niewinających.

Mowa gen. Babińskiego.

Chęć ludności, pochodzącej z tej ziemi siedzi na ławie oskarżonych. Dlatego doszło do tej tragedii. Po ogłoszeniu Niepodległości Białorusi 25.III 1918 — były w społeczeństwie biał., rozmaite orientacje. Lecz w r. 1919—po wydaniu wkopomnej odezwy Naczelnego wodza — powstała niemal jednolita orientacja polska. Działacze biał., wracając z Mińska. Łuckiewicz jedzie do Paryża. Rok 1920 zamierzy te unicestwić. Przychodzi traktat ryski, który przepelowił Białorus. St. Grabski, wcielający pokój w Rydze obawiał się zawierania całkowitego ziem białoruskich do Polski. Programowi, jaki on wyznawał niedogadzał program federacyjny.

Rozgoryczenie patriotów białoruskich było wielkie. Następuje konferencja praska, budzi się ruch powstańczy, który ma swój epilog w procesach, w których miałem zaszczyt brać udział, wraz z przyjacielem moim Tad. Wróblewskim, którego tu niema, brak jego się odczuwa, bo głos jego w tej sprawie zaważyłby napewno. Przychodzimy do okresu, gdy naród białoruski wysłał swoje przedstawicielstwo do Sejmu. Odrazu rozpoczyna się nagana. Białorusi nie podtrzymują rząd Sikorskiego, żądając niezależnych koncesji kulturalno-oświatowych. Thugutowi—tworzącemu rząd—Taraszkiewicz obiecuje poparcie.

Przychodzi ciężki okres rządów Chjeno-Piasta. Okres rządów szowinizmu i dzikiemu nacjonalizmowi. Rady te nastawiają swój potężny aparat na spolszczenie i wynarodowienie białorusiów. Zniszczono szkolnictwo Białoruskie. Zamknięto i szkoły. I nawet, gdy na mocy ustaw językowych złożono deklaracje na 412 szkół — otworzono zaledwie 2. Prężność narodową usiłowano zniszczyć. Wtedy, gdy ludność była gospodarzem zniszczona, wtedy usiłuje się ją wynarodowić. Zaczyna się ferment. Bo uświadomienie tej ludności jest ogromne. Taraszkiewicz, ten Białorusin z urodzenia, białad nad przepelotowionym i zniszczonym narodem, jako jego przedstawiciel, w Sejmie prowadzi politykę polonofilską, która może nawet nie odzwierciedlała dążności narodu białoruskiego. On się waha i wreszcie ustępuje. Wtedy zwraca się do mas. Panowie sędziowie, mimo mrozów i zimy prawa wiosny działają. Tworzy się jednolita organizacja. Bo społeczeństwo białoruskie jest jednolite wósc. masą. Między nimi, a Polakami istnieje przedział, który naszym zadaniem jest zapieścić, wytworzyć wspólnotę. Trzeba pamiętać o tragedii bezrobotnej inteligencji biał., o młodzieży, która tuła się po Pradze, Berlinie i Paryżu.

Hromada bierze początek z r. 1905. Istnieje właściwie 25 lat z tym samym programem. Białoruski chłop więcej cierpiał, więcej przeszedł i przeboleł niż kto inny. I dlatego trafiła mu do przekonania „Hromada” ze swym szczerym i prostym programem. Program ten traktuje więcej o kwestjach ośw. kult. narodowych niż politycznych. Do rozwoju „Hromady” doprowadziła nasza szara rzeczywistość, szara potrzeba, nie żaden Mistrz, lub Szatan. Co tej Hromadzie przeciwstawiano, co mogłoby złągodzić jej ostrze? Czy przeciwstawiono jej samorządy, duchowieństwo, ziemiaństwo, nauczycielstwo? Nie! Samorządy nie przejawiają działalności, nauczycielstwo, to obcy jej duchowo i kulturalnie element. Wszystko, co mogłoby „Hromadzie” przeciwstawić się, tego niema. Jest tylko siła. Lecz to są środki zawodne. Byliśmy świadkami ogromnej pracy policji, lecz praca ta była nastawiona na działalność antypaństwową. P. sędz. nie ustalilo się jeszcze w Polsce pojęcie państwowości. Ile było rządów, tyle było państwowości. Teraz po maju mamy nową państwowość.

Ale w czem się wyraziła antypaństwowość działalności „Hromady”? W skonfiskowanej literaturze? Lecz przecież ona nie doszła do mas!

Cała działalność Hromady była skierowana przeciwko stosunkom istniejącym z rządów dzikiemu nacjonalizmowi — Chjeno-Piasta Czy może ponosić odpowiedzialność „Hromada” za to że na jej terenie komunistyczna partja rozrzucała swoją literaturę. To, że komunisti wykorzystywali „Hromadę” czyż można zaliczać na jej rachunek? W ostatnich czasach „Hromada” była dla partji kom. niebezpieczną, następuje nawet walka z likwidatorskimi nastroskami, bo członkowie komunistycznej partji wolał przechodzić do legalnej organizacji. O łączności „Hromady” z K. P. Z. B. nie może być mowy. Starano się nawiązać łączność Taraszkiewicza z K. P. Z.

Przysięga na wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 10 maja w urzędzie wojewódzkim w obecności pana wojewody Raczkiewicza oraz naczelnika wydziału administracyjnego p. Dworakowskiego, kierownika oddziału wyznań p. Narwojsza, radcy wojewódzkiego p. Reuego, a także hazzana Szymona Firkowicza i przedstawicieli społeczeństwa karańskiego: prezesa gminy wileńskiej p. Izaaka Zajczkowskiego i p. Eljasza Jutkiewicza odbył się akt złożenia przysięgi na wierność Państwu Polskiemu przez hachama karańskiego w Polce Se-raja Chan Szapszala. Po odebraniu przysięgi pan wojewoda witał hachama wyraził swa radość, że Karaimi w Polsce uzyskali lojalność Karaimów w Polsce. Hacham karański odpowiadał prosił pana wojewodę o wyrażenie jego hołdu i czci dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i za: ewnił, że na swem stanowisku będzie lojalnie współpracował z władzami państwowymi.

Środa literacka.

Cały wieczór poświęcony był Wyspiańskiemu. Miły gość ze stolicy, p. dr. Julia Dickstein-Wieleżyńska odczytała, (jak to było zapowiedziane w programie) swój referat—studjum p. t. „Tragizm Wyspiańskiego”, przedstawiając w nim w sposób b. indywidualny i ogromnie trafny obraz duszy Poety i jego najrozmaitszych przemian wewnętrznych. Zestawiwszy go z Tetmajerem i Kasproviczem nazwała pierwszego z tych dwóch piewca—swojego „ja”, drugiego — bólow ludzkich, a Wyspiańskiego poetą trzęsącą była — Polska. Zakres szczypty i jakże wielki jednocześnie!

Prelekcja była pełna niezmiernie ciekawych uwag i spostrzeżeń. Aby dać o tem pojęcie przytoczymy choćby to, co Szanowna Prelegentka powiedziała zestawiając fantazje Słowackiego, której jedyny może z poetów, ostatnich zwłaszcza, dorównał swoją fantazją Wyspiański. Różnica pomiędzy jedną, a drugą jest przytem ogromna. Fantazja Słowackiego jest kombinacyjna i polega na cudownej koronce, czy żeżbyjko równań. Fantazja Wyspiańskiego, jako malarza, jest przedewszystkiem wizyjna.

Przechodząc do tematu odczytu, p. W. Dickstein-Wieleżyńska, stwierdziła, że istotą tragizmu Wyspiańskiego jest jego wewnętrzne rozdwojenie. Był to rasowy Piast i przesubtelny modernista, parnasista; realizm i symbolizm w jednej osobie; nienawidzący tego co kochał—przeszłości naszej (tu wielka różnica pomiędzy nim a Krasifskim). Zestawiając Wyspiańskiego ze Słowackim niepodobna nie stwierdzić, że Lilla Weneda przy całej swojej tragiczności jest jeszcze nieskończenie mniej tragiczna niż Wyzwolenie ze swoim beznadziejnym zakończeniem.

Po referacie potoczyła się żywa i bardzo interesująca dyskusja. Rzucano cały szereg ciekawych myśli o Wyspiańskim, szkoda że nie można było tego wszystkiego utrwalic na piśmie bo... verba volant, bądź co bądź.

Zastanawiające rzeczy o Wyspiańskim mówił ze swoich osobistych wspomnień p. Małkowski. O artyzmie poety mówił p. Hulewicz. Ktoś odpowiadając p. Prelegentce powiedział, że tragiczne rozdwojenie Wyspiańskiego, cechuje wszystkie wielkie umysły; im większy intelekt, tem większe rozdwojenie. Biogostawionem można je niekiedy nazwać, nawet.

Nie sposób tu, w tem krótkim sprawozdaniu podać wszystkie, choćby tylko najciekawsze zdania. Kończymy je więc, zaznaczając, że istnieje prawdopodobieństwo, iż praca p. W. Dickstein-Wieleżyńskiej, w większych rozmiarach niż dotychczasowe ukaże się może niebawem w druku.

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6. 1041

B., lecz to całkowicie nie udało się. Temu nikt nie uwierzy zresztą. Te kilka demonstracji — to jeszcze nie stwierdzenie łączności.

Ja nie chce, by „Hromada” była odpychana bez jej woli na Wschód. Trzeba pamiętać, że Polska niema demokracji. Demokrację polską stworzy inteligencja wiejska. To jest zagadnienie bardzo ważne. Czyż można mówić o sprężynności Taraszkiewicza—kiedy on jest w życiu anachoreta? Takiego zarzutu stawiać, nie mając dowodów, nie można. Bo to, że on naród białoruski sprzedał szatanowi, to pozostało w sferze abstrakcji i niedowiedzionych przypuszczeń i domysłów. Taraszkiewicz nie był krzywoprzysięcą. Walka, jaką prowadził, to była walka o prawo zagwarantowane konstytucją, to była obrona swych praw i interesów.

Przed sądem leży niesłychanie ciężki obowiązek. Na ławie oskarżonych ludzie, zamieszkał w tym kraju od pradziadków. Szczej Jagielloński, który Witold prowadził pod Grunwald. Musicie p.p. Sędziowie spłacić dług względem tej ziemi zaciągnięty. Ta ziemia wydała obrzymów ducha, a przedewszystkiem Mickiewicza, który przesiąkł kulturą tej ziemi. Ten dług wdzięczności względem narodu białoruskiego musimy spłacić.

Mowę prof. Petruszewicza podamy w numerze następnym.

Wieści z kraju.

KRONIKA LIDZKA.
— Nabożeństwo żałobne i akademja. Staraniem Komitetu uczczenia s. p. zamordowanego w Moskwie ks. prałata Budkiewicza, w sobotę dnia 19 b. m., jako w pięć rocznicę ofiarnej Jego śmierci odbędzie się w kościele O. O. Pijarów w Lidzie o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo żałobne, na które komitet zaprasza wielebne duchowieństwo m. Lidy i okoliczne, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, kulturalno-oświatowych, jako też wszystkie osoby dobrej woli. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie. Jednocześnie Komitet ogłasza, że w dniu 20 maja (niedziela) o godz. 13-ej, w sali kino-teatru Nirwana odbędzie się uroczysta akademja. Szczegóły będą podane w afiszach i programach. 1510

KRONIKA KRAŚNIENSKA.
— Eksportacja zwłok s. p. Stefana Kopia do grobu rodzinnego. W sobotę dnia 12-go b. m. sprowadzone zostaną pogiciem z Wilna do stacji kolejowej Usza—zwłoki s. p. Stefana Kopia—b. naczelnika Wydziału Samorządowego w Województwie Wileńskim, które złożone zostaną w grobie rodzinnym w maj. Szopy w gm. chocięskiej pow. wilejskiego. Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z Wilna i sąsiednich powiatów.

KRONIKA NOWOGRODZKA.
— Strajk w gimnazjum białoruskiem w Nowogrodku. Przed paru dniami młodzież, ucząc się w gimnazjum białoruskiem w Nowogrodku, niezadowolona z wprowadzenia przez kierownictwo gimnazjum nowych zmian do regulaminu szkolnego, ogłosiła strajk. Strajk ten kierownictwo gimnazjum zlikwidowało, zwalnając z gimnazjum 40 uczniów.
— Wielkie pożary w powiecie lidzkim. W powiecie lidzkim wybuchły przed paru dniami trzy groźne pożary; w m. Ku Trokiele spłonęło 21 zabudowań, we wsi N. Deraśnie—30 zabudowań i w Dworcach—23 zabudowań.

KRONIKA KOMAJSKA.
— 3-ci maja w Komajach. Dzień 3-go maja w Komajach był bardzo uroczysty obchodzony w naszym cichem miasteczku, wszystko czem można było się pochwalić stanęło do apelu a to dzięki energii i staraniom niedawno mianowanego, (po nieudanych wyborach) wójta p. Piórkiewicza. Stawili się wszystkie szkoły w liczbie 13, Związek Strzelecki, Związek Młodych Polek. Po nabożeństwie i pięknym przemówieniu ks. proboszcza Budro, dzieci zaintonowały „Boże coś Polskę”. Potem przed kościołem „Jeszcze Polska nie zginęła”, a pan wójt w krótkich, ale pełnych zapału słowach, objaśnił zebranych o znaczeniu dzisiejszego dnia i radości narodu polskiego, że może swobodnie obchodzić tę piękną rocznicę, a zawdzięcza to wszystkim bohaterom wysiłkom tego, który Polskę wskrzesił: Marszałkowi Piłsudskiemu. Zebrani wnieśli okrzyk na cześć Polski i Marszałka. Śpiewając różne piosenki narodowe, działwa w pięknym porządku obszła rynek w kolo, ze swemi chorągiewkami.

Plac nazwano placem 3 Maja. Potem dzieci zeszły się przed szkołą zapinając szczerze plac. Następnie rozdano dzieciom 10 funtów cukierków, sprawiając im tem wielką uciechę. Przemawiali jeszcze: p. Brodzki, p. Małachowski, obaj od lat kilku pracujący w szkołach okolicznych. Na zakończenie przemówiła do dzieci p. Romerowa z Karolinowa, zasłużona na polu oświaty działaczka, przypominając dzieciom zasługi nauczycielstwa. Szkoły śpiewały kolejno lub pojedynczo, a po dość zimnym ranku miłe promienie słońca ogrzały zebranych. Kwesta wśród zebranych data 33 zł. Szkolnictwo rozwija się w naszych stronach pomyślnie. W 1-ym roku niepodległości istniała tylko szkoła Komajska i Karolinowska (ta ostatnia trwająca nieprzerwanie przeszło 20 lat), obecnie jest ich 13.

Obecny wójt p. Piórkiewicz, bardzo energicznie się zabrał do pracy nad zaniedbaną gminą. Zaledwie tydzień jak przybył a już potrafił zorganizować straż pożarną ochotniczą. Kazał obsadzić duży plac w miasteczku drzewami i wyporządkować drogi. Aby mu starczyło zapału i sił w tej kulturalnej pracy, tego mu wszyscy życzą.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.
— Karygodne skutki niewłaściwego przechowywania broni przysposobienia wojsk. W dniu 7. b. m. zdarzył się w Mołodecznie przykry wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 26-cio letniej kobiety, matki pięciomiesięcznego dziecka. Ośmioletni synek st. post. P. P. Bogdanowa bawiąc się naładowanym karabinkiem małokalibrowym (!) spowodował wystrzał. Nabój ugodził opodal stojącą żonę b. woźnego K-dy Policji Państw. Wiernikowską, która w kilka chwil później zmarła wskutek otrzymanej rany. Jak się dowiadujemy, karabinek ten należy do referatu P. W. i W. F. w Mołodecznie. Byłoby pożądane, aby odpowiednio władze przeprowadziły dochodzenie i winnych niestosowania się do przepisów o przechowywaniu broni w oddziałach p. w. pociągnęły do surowej odpowiedzialności, gdyż strzelanie z karabinków na podwórzach i w ogrodach do wron przez ludzi, obowiązanym z urzędu do przestrzegania odpowiedzialnych przepisów jest wysoce karygodne i spowodować może dalsze nieobyczajne następstwa.

KRONIKA.

Piątek 11 maja.
Dziś: Mamerta B.
Jutro: Pankracego.
Wschód słońca—g. 3 m. 38
Zachód „ „ „ g. 19 m. 44

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 10. V. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 753. Temperatura średnia +4° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Minimum na dobę +3° C. Maksimum +5° C.
Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Odjazd p. wojewody. Dnia 10 b. m. pan wojewoda Raczkiewicz wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

MIĘSKA.

— Roboty kanalizacyjne. Onegdaj Sekcja Techniczna Magistratu rozpoczęła roboty kanalizacyjne na ul. Jatkowej.

— Uporządkowanie ogrodów i parków miejskich. Onegdaj I. k. Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa uporządkowania ogrodów i parków miejskich. Po dłuższej dyskusji komisja uznała za konieczne w pierwszym rzędzie uporządkowanie skweru przy ul. Orzeszkowej przez urządzenie tam zieleni, zasiania trawników i doprowadzenie wodociągu. W t. zw. zaś Cieletniku zdecydowano poustawić kosze do śmieci i zwrócić szczególną uwagę na zewnętrzne uporządkowanie ogrodu. Dalej rozważano sprawę uporządkowania grobów powstałych z roku 1863 na górze Zamkowej. Zdecydowano usunąć znajdujące na krzyż na grobie górze Orza Białego, zamieniając je na krzyż z zieleni. Ponadto uznano za konieczne ustawienie na przestrzeni całej góry Zamkowej koszy do śmieci.

Na placu pomiędzy kościołem Bernardyńskim a mostem Zarzecznym — komisja uznała za wskazane na miejscu świątyni ostatnio drzewa urządzić ogródek, poustawić ławki i uporządkować aleje.

Wreszcie na placu przy zbiegu ulic Trockiej i Zawalnej urządzony zostanie zieleńiec i zasadzone krzewy.

Roboty w tym kierunku Magistrat zamierza rozpocząć w najbliższym już czasie.

— Czyn godny uznania. Onegdaj właściciel domu przy ul. Bieliny 5 za nieopłacenie komornego wyeksmitował z mieszkania niejaką Michałkę Aleksandrowiczową z czworgiem małych dzieci. Wyeksmitowanej przyszedł z pomocą W. dział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna, który stwierdziwszy rozpaczyli stan materialny Aleksandrowiczowej wynajął dla niej na koszt własny mieszkanie przy ul. Belmont 58.

— Frekwencja kinematografu miejskiego. Podług ostatnio sporządzonego sprawozdania, kasa kinematografu miejskiego w ciągu miesiąca ubiegłego sprzedała 62.389 biletów na ogólną sumę 41.809 zł. Niezależnie od tego kierownictwo kinematografu udzieliło w omawianym czasie 8334 bezpłatnych biletów, z czego 3675 dla ochotników, 4429 — szkołom i 230 dla wojska.

SPRAWY PRASOWE

— Sprawa czasopisma „Utro“, a Rosjanie wileńscy. Wśród Rosjan wileńskich, na te ostatnie niekorzystnych dla nich wyborów do sejmu, powstał rozłam. Część Rosjan niezadowolona z polityki, uprawianej przez czasopismo „Utro“, przystąpiła do wydawania swego czasopisma p. t. „Wileński dzień“. Natomiast owiele liciejsza od powyższej druga grupa Rosjan, zmuszona skutkiem pewnych trudności natury finansowej do przerwania wydawania czasopisma „Utro“, obecnie postanowiła w najbliższych dniach przystąpić ponownie do wydawania tego czasopisma.

— Konfliktacja „Głosu Pracy“. W dniu 9 b. m. z rozporządzenia Starostwa Grodzkiego, władze policyjne skonfiskowały nakład czasopisma białoruskiego „Głos Pracy“ z dnia 9 b. m. Nr. 8. Konfiskatę zarządono za umieszczenie w powyższym czasopiśmie artykułu wstępnego p. t. „Hromada“ o treści uwielniającej władzom państwowym. Redaktor powyższego czasopisma został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. I prawa prasowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Czasopismo „Głos Pracy“ wydawane jest przez grupę Białorusinów, zbliznionych swą ideologią do b. „Hromady“.

WOJSKOWA

— Pobór. W dniu 11 b. m. komisja poborowa dokona przeglądu poborowych, zamieszkałych na terenie VI komisariatu, których nazwiska zaczynają się na literę G; zamieszkałych na terenie wszystkich komisariatów, których nazwiska zaczynają się na literę H i I, oraz zamieszkałych na terenie komisariatów policyjnych III i V, których nazwiska zaczynają się na literę J.

ZB ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Ze Stow. Lekarzy Polskich. Zebranie zwyczajne Stow. Lek. Polaków w Wilnie odbędzie się w sobotę dn. 12-go maja r. b. o godz. 7 m. 30 w lokalu „il. Tow. Lek. Zamkowa 24.

Na porządku dziennym m. in. sprawa konkursu na posady lekarzy dla urzędników państwowych oraz odczyt dr. Sfareswicza o akcji sanitarnej na terenie woj. wileńskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt p. Wieniawy-Długoszewskiego. Stowarzyszenie B. Wieleńskich Politycznych komunikuje, że w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (ul. Mickiewicza 33-a) odbędzie się 3 odczyty znanego prelegenta p. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego w sobotę dn. 12 maja o godz. 4 popoł. na temat „Zdżył w Polsce“, w niedzielę dn. 13 maja o godz. 1 popoł. na temat „Sąd nad kobietą upadłą“ i w poniedziałek dn. 14 maja o godz. 6 wiecz. na temat „Przedwiośnie“ Zeromskiego. Bilety do nabycia przy wejściu.

— Z Pol. Tow. Pedagogicznego. Dnia 14 maja r. b. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali „Kropki Mleka“ (Mała Pohulanka Nr. 1) naukowe posiedzenie Wileńskiego Oddz. Pol. Tow. Pedagog. z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. F. Eizenberzanka. Przypadek choroby Hirschsprungera u 6 letniego chłopca, 2) dr. L. Baranowski. Demonstacja przypadku chorobowego, 3) dr. R. Makower-Szadowska. O znaczeniu ergosterynu w patogenezie i leczeniu krzywicy, 4) wybory zarządu. Goście mile widziani.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Wypłata rent należnych polskim robotnikom z Niemiec. Wileńskie Starostwo Grodzkie komunikuje, iż na podstawie umowy zawartej przez Polskę w dniu 21 listopada r. b. z Niemcami, rozpoczyna Niemcy od początku 1928 roku wypłata polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im z Niemiec renty za niespełnione wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłata rent wstrzymała z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zaśników nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym wszystkie rentowe dokumenty niemieckie (orzeczenie przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) wysłać do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych).

Z POGRANICZA.

— Kupcy sowieccy szukają zboża na polskim terytorium. Ostatnio patrol K. O. P.-u w całym szeregu punktów na pograniczu polsko-sowieckim zatrzymał za nielegalne przekroczenie granicy kilkanaście osób. Jak wykazyły wstępne badania, są to pośrednicy handlowi, którzy na terytorium polskiem usiłovali zakupić większą ilość zboża, którego w Rosji sowieckiej odczuwa się obecnie dotkliwy brak.

— Aeroplan sowiecki. Onegdaj nad m. Kraśne, pojawił się aeroplan sowiecki, który, po kilkunastu raidach napowietrznych, odciał w stronę granicy sowieckiej.

RÓŻNE.

— Organizacja „Dnia Spółdzielczości“ Centralny Komitet „Dnia Spółdzielczości“, w zeszłym lat ubiegłym, urządził dnia 3 czerwca 1928 r. „Dzień Spółdzielczości“ i zamierza w tym celu powołać do życia komitety lokalne, mające zorganizować w poszczególnych miejscowościach województwa wileńskiego obchody, odczyty, akademie, zawody sportowe i t. p.

— Podróż naokoło świata. Onegdaj, w swej podróży naokoło świata, przybył do Wilna mieszkaniec m. Hamburga p. A. Haberman. Młody ten podróżnik wyruszył w świat w dniu 2-go czerwca 1925 r. w celu obejścia kuli ziemskiej w terminie do 1 czerwca 1932 r. Dotychczas podróżnik ten przebył: Niemcy, Szwajcarię, Austrię, Włochy, Jugosławie, Węgry, Bułgarię, Turcję, Grecję, Palestynę, Danię i Szwecję.

— Popisy komunistyczne. Onegdaj w pobliżu m. Ejszyszek, na trakcie Ejszyski-Radun, komunisty rozrzuili większą ilość odezwoz komunistycznych gazet nielegalnych „Czerwony Sztandar“ oraz ulotek, wydanych przez „Komunistyczną Partię Białorusi Zachodniej“, wzywających ludność do obrony, oddanych pod sąd „Hromadów“.

— Płachta czerwona. Przedwczoraj, niewykryci dotychczas komuś, umieścili na słupie telefonicznym w rejonie m. Ostryna płachtę komunistyczną.

— Wycieczka botaniczna do Landwarowa, Staraniem Koła Nauczycieli Przyrody i Geografii szkół polskich m. Wilna odbędzie się w czwartek dnia 17-go maja r. b. wycieczka botaniczna do Landwarowa, którą poprowadzi prof. p. Br. Szakien. O godz. i miejscu zbiórki nauczycielstwo będzie poinformowane za parę dni. Proponowana na niedzielę dnia 13-V r. b. wycieczka botaniczna do Landwarowa nie odbędzie się.

Teatr i muzyka.

— Teatr „Reduta“ na Pohulance. Dwa gościnne występy Rewji Warszawskiej z udziałem znakomitej murzynki Arbelli Filds. Jutro i pojutrze odbędzie się tylko dwa występy Rewji Warszawskiej w składzie 20 osób z udziałem znakomitej baletki Anny Zaboljkiej, znanej murzynki Arbelli Filds, zwanej „Czarną Mistinguet“, Heleny Kamińskiej, artystki „Perskiego Oka“, Józefa Redo i Tadeusza Wołowskiego. Własna orkiestra pod kierownictwem W. Sirot i M. Kochańskiego. Na program składa się wielka rewja „Murzynka wśród białych“ z 2-ech aktów i 14 obrączek. Bilety sprzedaje biuro „Orbis“.

— Teatr Polski sala „Lutnia“. Dzisiejsza premiera. (Zamknięcie sezonu zimowego). Dziś po raz pierwszy grana będzie niezmiernie wesoła komedia spółki wiedeńskiej L. Hirsfelda i P. Franka „Mamusia“.

Komedja obfitych w galerii przezabawnych typów. „Mamusia“ będzie ostatnią premierą sezonu zimowego Teatru Polskiego.

— Teatr Rewja „Złoty Róg“. C. dzienne ciesząca się ogromnym powodzeniem wielka rewja w 2 częściach 16 obrazach „Publiczność ma głos“ z A. Cielecką, M. Szczepną, J. Hellen, Z. Irnesteówną, M. Dobrowolskim, Z. Bogdańskim i Z. Zadejko na czele. Zespół Zadejko-Girls. Początek o godz. 8 i 10 wieczór.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK 11 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska. 16.15—16.25. Komunikat Zw. Rewizyjny Polsk. Spółdziel. Rolniczych. 16.25—16.50. Audycja dla dzieci odpowiedni na listy dr. edycji Wrońska-Dzięciołka. 16.50—17.15. Stanisław Bohusz-Siestzeńiewicz—artyista i człowiek“ odczyt z dzieła „Stuka“ wygłosi Jan Bulhak. 17.20—17.45. Transmisja z Krakowa „Teatr Jawajski—najdziwniejszy z teatrów“ wygłosi dr. Michał Siedlecki prof. U. Jagiellońskiej. 17.50—18.55. Audycja literacka „Z chłopów“ zradjofonizowana komedia dworska Piotra Baryki. Tekst według wydania z r. 1637. Muzyka Tadeusza Srelińskiego. Stowo wstępne wygłosi dyr. Tadeusz Turkowski. 19.00—19.25. Gazetka radiowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmatości. 19.35—20.00. Skrzynka pocztowa wygłosi kierownik programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.

16.00—16.15. Chwilka litewska. 16.15—16.30. Komunikat Tow. Obrony Przewodowej. 16.30—16.55. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55—17.15. „Uprawa cebuli w naszych warunkach“ odczyt z dzieła „Rolnictwo“ wygłosi instruktor ogrodn. Jan Krywkow. 17.20—17.45. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika“ wygłosi dr. Marjan Stepowski. 17.50—18.15. „Kacik dla pań“ wygłosi Ela Bunclerowa. 18.15—19.00. Audycja literacka. „Wesele na Wileńszczyźnie“ obrazek radiofoniczny w 3-ech częściach w układzie i wykonaniu uczniów gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie. 19.00—19.25. Gazetka radiowa. 19.25—19.30. Sygnał czasu i rozmatości. 19.35—20.00. Transmisja z Warszawy. „Ferdynand Gostel“ odczyt z cyklu „Portrety literackie“ wygłosi red. Zdzisław Debicki. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Operetka O. Straussa „Czar walca“. 22.05. Komunikaty P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie.

wicz. 20.15—22.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.05. Komunikat P. A. T.

SOBOTA 12 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska. 16.15—16.30. Komunikat Tow. Obrony Przewodowej. 16.30—16.55. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55—17.15. „Uprawa cebuli w naszych warunkach“ odczyt z dzieła „Rolnictwo“ wygłosi instruktor ogrodn. Jan Krywkow. 17.20—17.45. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika“ wygłosi dr. Marjan Stepowski. 17.50—18.15. „Kacik dla pań“ wygłosi Ela Bunclerowa. 18.15—19.00. Audycja literacka. „Wesele na Wileńszczyźnie“ obrazek radiofoniczny w 3-ech częściach w układzie i wykonaniu uczniów gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie. 19.00—19.25. Gazetka radiowa. 19.25—19.30. Sygnał czasu i rozmatości. 19.35—20.00. Transmisja z Warszawy. „Ferdynand Gostel“ odczyt z cyklu „Portrety literackie“ wygłosi red. Zdzisław Debicki. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Operetka O. Straussa „Czar walca“. 22.05. Komunikaty P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie.

Wesele na Wileńszczyźnie.

Sobota 12 maja przyniesie osobliwość regionalną—ujęte w formie słuchowiska z trzech częściach zwyczajnie i obrzędowo wesele na Wileńszczyźnie. Autorami i wykonawcami tej audycji są uczniowie i u znłowie gimnazjów im. Ad. Mickiewicza i im. królowej Jadwigi w Wilnie. Wesele dialogowe w miejscowym języku ludowym, przepięknie gęsto śpiewami oraz muzyką na harmonii i cymbałkach—oparte są na zupełnie autentycznych, niejednokrotnie bezpośrednio podstępnych wzmach. Audycja ta będzie miała także znaczenie jako nieślazowany wyraz twórczości ludowej „Wesele na Wileńszczyźnie“ było przed kilku tygodniami w wielkim powodzeniem wykonane kilkakrotnie w lokalu gimnazjum Mickiewicza w Wilnie z okazji zjazdu kół krajoznawczych młodzieży polskiej.

Na wileńskim bruku.

— Usiłowanie samobójstwa. Wczoraj w godzinach popołudniowych usiłowała popełnić samobójstwo przez zżycie większej dozy sublimatu niejaką Chajna Wamyliszczyk (Kalwaryjska 44). Denatkę w stanie bardzo ciężkim ułożono w szpitalu św. Jakóba.

Ostatnie dni walk w cyrku.

Walka między Niemcem Willingiem a zdobywającym sobie coraz większe uznanie zamaskowanym atletą była popsem sity Nieznajomego.

Już w 4 min. „Maska“ przednim pasem pokonała Willinga, mocno zrytowanego takim wynikiem.

Starcie Bryty z Poschofem trwało 35 min. Rzuceniu przez Poschofa, Bryta uderzył się silnie w rękę i prosił o przerwanie walki i dokończenie jej w innym dniu. Sędziowie, a zwłaszcza widzowie, w których Górnolozak cieszy się dużą sympatią, zgodzili się na to.

Znakomitą technikę wykazał Sztekker w walce z Prohaską, który mimo całej brutalności nie mógł zmóc mistrza Polski górującego nad niezaprzeczenie silnym Prohaską spokojem i pewnością siebie.

W 22 min. w chwili, gdy rozjuszony Prohaska zaczął okładać Sztekkera, mistrz Polski brawurowym „souplessem“ rzucił oniemiałego Czech na obie topki.

Dziś, w piątek walczą: Czarna Maska — Poschof, Terestanoff (Bułgaria)—Willing, Szeker—Pinecki i decydująca Bryta—Prohaska.

Sensacja niełada w czorazszych walk za pańskich w cyrku było pokonanie mistrza Polski Sztekkera przez nieujawnionego dotąd zapasnika ukrywającego się pod czarną maską. Szczegóły podamy jutro.

Milosierdziu czytelników.

Starsza pani z dziećmi, znajdująca się w skrajnej nędzy, której grozi wyrzucenie z mieszkania gdyż nie może opłacić komornego—tą drogą apeluje do litościwych serc społeczeństwa.

Ofiary składać w administracji „Kurjera Wileńskiego“.

SPORT.

Zawody bokserskie na fundusz Olimpijski.

Jak już donosiłmy Wileński Okręgowy Związek Bokserki organizuje w dniu 2 czerwca b. r. zawody bokserkie, z których dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu olimpijskiego.

Zawody odbędą się prawdopodobnie w ogrodzie Bernardyńskim o godz. 17 na ringu o srodku wychowania fizycznego we wszystkich wagach według regulaminu P. Z. B.

Do zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy zarejestrowani o O. Z. B.

Zgłoszenia przyjmują sekretarz o Z. B. p. Bartusel w godzinach od 9—13 w lokalu Komendy Policji Wojewódzkiej przy ul. Ś. to Jankowej Nr. 3.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 25 maja. Zwycięzcy w zawodach będą nagrodzeni żetonami.

Zawody powyższe, które są „Dniem Polskiego Związku Bokserki“ zgrupują napewno na starcie najwybitniejsze sity bokserkie Wilna.

Zawody kolarskie Wil. T. C.

W niedzielę, dnia 13-V b. r. na boisku sportowym 6 p. p. Leg. odbędą się torowe zawody kolarskie, organizowane przez Wil. T. C.

Mecz piłkarski Ognisko-Makabi

odbędzie się w niedzielę, na boisku Makabi.

Dookoła rozgrywek ligowych.

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie ligi państwowej mają nader ciekawy przebieg. Cechuje je załamanywaniem się najsilniejszych zespołów które ulegają słabszym od siebie przeciwnikom.

Obecnie na czele tabeli mistrzostw ligowych kroczy niemiecka drużyna z Katowic I. F. C., drugie miejsce zajmuje Polonia warszawska, trzecie Wista krakowska.

Kpt. Reymann, czołowy gracz Wisły krakowskiej przeniesiony został do Wilna do 5 p. p. Leg.

KINA I FILMY.

„Bardelys, książę miłości“

(Kino „Polonia“).

Pisałem już kiedyś, że rzadko kiedy wychodzi z kina bez uczucia niesmaku i oto z przyłomnością stwierdzam, że zdarzył się właśnie jeden z takich rzadkich faktów. Okazuje do niego dość doskonalony, cennie wyszytany film wytwórni „Metro-Goldwyn“ w „Polonii“.

Przepiękne zdjęcia akcji na tle „natury“ już go, same, czynią pierwszorzędnym. Ponadto doskonale skomponowana fabuła, w stylowej bez zarzutu, szacie (rzecz się dzieje we Francji za Ludwika XIII-o) jeszcze mu dodaje uroku.

Reżyserja King'a Vidora wreszcie świetna — prawie żadnych anachronizmów, niezauważalnym, piękne stroje, dobrze odpowiadający duchowi epoki sposób bycia wszystkich działających w tym dramacie osób.

Umiejętni dobrani wykonawcy, tak co do ich walorów zewnętrznych jak i wewnętrznych. Doskonali jest John Gilbert jako hr. de Bardelys, znakomicie mu odpowiada, śliczna, bąpielna nawet—Eleanor Boardman, jako Luiza de Laredan.

Tak bardzo już, tak okropnie, rzecz można nawet zbanalizowane w kinie „sceny miłosne“, tu odwrócone są z godą i uznaniem artystycznym (na czarownym tle). Drobną wadą jest zbytbynie przeciąganie efektów końcowych, momentów dramatycznych, niepewności co do losów bohatera. Król b. stylowy, b. piękny. Jednym słowem, od początku do końca ani chwili dystrykcji. (sk)

Popierajcie Ligę

Morską i Rzeczną!

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś! Oddawna oczekiwana największa sensacja sezonu. **Miłość Joanny Ney** porywający dramat w/g słynnej na całym świecie powieści Ilji Erenburga. W rol. gl.: Edyta JEHANNE, Brygida HELM i Urno HENNING. Tragiczny spłot miłości i obowiązku. Prowokacja czterydzięci letk Zażarte walki między czerwoną a białą armią. Ujawnienie tajemnic agentur sowieckich z granicą. Miłość w krwawych oparach rewolucji. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. 1513

KINO „Polonia“ Mickiewicza 22.

Dziś! Najwspanialszy superszlagier sezonu, w którym ujrzymy 3 gwiazdy ekranu: ułbleńca kobiet JOHN A GILBERTA (bohater filmów „Wielkiej parady“ i „Symfonji zmysłów“), przepiękną ELEONORĘ BOARDMAN i znan. CAROLA DANE w cbranie p.t.: **Bardelis książę miłości.** Początek o g. 5-jej, ostatni 10.30. 1414

KINO „PICCADILLY“ UL. WIELKA 42.

Dziś poraz pierwszy w Wilnie. Tylko dla dorosłych. Wielki film erot.-salon. p.t. **Romans w slepingu...** Wielki dramat towarzyski w 12 akt. Główne role kreuje zespół najsł. artystów: Marcela Albani, Mady Chrystans, Bruno Kastner i Wiktor Jansen. Kabarety! Varyjety! Nocne dancin! Wspaniały dramat wystawowy z nocnego życia współcz. młodzieży. Nadprogram: komedja w 4 akt. Początek o 4, w święta o 1. Ceny nie podwyższone. 1515

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIĘSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dn. 11 do 15 maja r. b. włącznie będą wyświetlane filmy: **Dziewczęce lzy...** lach główn.: Sandra Milowanow, Olga Day i André Rolane Nadprogram: PATHE REVUE Nr 2 w 1 akcie i PATHE JOURNAL Nr 2 w 1 akc. Orkiestra pod dyrekcją p.Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30. Początek seans. o g. 6, 8 i 10. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnj program: „MOCARZ ŚWIATA“.

KINO „EDEN“ ul. Wielka 36.

Tylko 3 dni 11, 12 i 13 maja od g. 1 do 9 wiecz. seanse kinematograficz. Od g. 9-jej gościnne występy rosyjskiego teatru „Tard“. **DZIŚ** na pamiętkę rocznicy śmierci znanego rosyjskiego pisarza **M. Arcybaszewa** odcgrany będzie jeden z najlepszych **ZAZDROŚĆ** jego utworów, dramat w 4 akt. Ceny przystępne—od 50 gr. do 3 zł.

Kino Kolejowe „Ognisko“ (obok dworca kolejowego).

Dziś! Najatrakcyjniejszy szlagier sezonu! Porywający i zachwycający film na tle autentycznego zdarzenia miłości jednego z monarchów współczesnych do czarującej modelki paryskiej, miłości wywołującej rewolucję i detronizację **Nowoczesna Dubarry** akt. Rolę modelki gra szampańska Marja CORDA. Rolę króla—ośniewająco piękny Francuz Jean Bradin. Niebywały przepych wystawy. Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 4. UWAGA. W kancelarii „Ogniska“ przyjmują się zapisy do kółka operowego p. Wotoryńskiego. 1467

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg publiczny w dniu 12 czerwca r. b. na całoroczną dostawę 15.000 świec kilogramm starynowych. Warunki dostawy można otrzymać w Wydziale Zisobów D. K. P. Wilno, (pok. Nr. 41) ul. Słowackiego 2 w godz. 13—14 osobicie lub w wypadkach pisemnego zgłoszenia pocztą. 1509/366/V1

KAPELUSZE damskie i męskie **filcowe i słomkowe** czyści, farbują i przerabia według najnowszych fasonów, specjalna pracownia kapeluszy

I. ŁAM i SYN WIELKA 52 (obok kościoła św. Kazimierza). **CHEMICZNE CZYSZCZENIE PANAM.** 1505 5

Two wydawnicze „POGOŃ“ Sp. z o. o. **DRUKARNIA „PAX“** UL. Św. IGNACEGO 3, WILNO Telefon Nr. 8-93. WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

MEBLE najtaniej nabyć można w D. H. N. Sikorski i S-ka ul. Zawalna 30. 1218

Bez kosztów załatwiamy lokaty najpewniej Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1441-0

Okaz. sprzed. się fortepian, garnitur mebli i kasa żelazna w dobrym stanie, niedrogo. Oglądać 10—12 i 2—6. Końska 26, m. 16. —2

Dom w dobrym stanie, w dogodnym punkcie, z placem 300 s² sprzedamy za 1400 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 1445 0

ZGUBIONA książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Izraela Zama, zamieszkającego przy ul. sw. Mikołaja 3, uniewładnia się. Skopówka 5—6.

Pożyczki 1442-1 niskoprocentowe załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBIONA książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Lida i tymczasowe zaświadczenie, wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Walerjana Borejszo Wysockiego uniewładnia się. 1503

Jasser ignacy stud. farm. U. S. B. uniewładnia zgubioną legitymację uniwersytecką. 1504-1

MAJĄTEK ziemski przy stacji kolejowej, obszar 250 ha z łąkami i lasem sprzedamy za 10.000 dolarów. 1444 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Majątek ziemski obszar 200 ha, 4 km. od st. kol., ziemia pszenno-buraczana, sprzedamy dogodnie. 1446-0 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Panna inteligentna z odpowiednimi rekomendacjami, ukończoną szkołą powszechną oraz posiadającą umiejętność szycia i robót ręcznych—poszukuje zajęcia w charakterze bony w miejscu lub na wyjazd. Dowiedzieć się Skopówka 5—6.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czyteln